NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 22 września 1927 Nr. 252

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kr... ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czeko... .O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydaw... OWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy ... wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane ...e będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zw... eraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny pr... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Deklaracja pokoju

Kraków, 21 września.

(Th). Zapewne — więcej, jak deklaracją to nie jest, co Trzecia Komisja Ligi Narodów na wniosek Polski onegdaj jednomyślnie uchwaliła, ale to określenie bynajmniej nie zmniejsza znaczenia i powagi owej uchwały. Co więcej — to określenie bynajmniej nie zmniejsza zasługi inicjatywy Polski, a nawet rozmiaru sukcesu polskiej dyplomacji.

Tak zwani „realni" politycy myślą inaczej. Oni doznają bolesnego rozczarowania, jeżeli jakaś polityczna enuncjacja o charakterze międzynarodowym nie składa się z całego mnóstwa paragrafów, z których co najmniej połowa, musi zawierać sankcje karne, zupełnie, jak kodeks karny naszpikowany groźbami więzienia, lub nawet szubienicy. Chcąc obniżyć znaczenie deklaracji bez rygoru karnego trudzą owi „realni" politycy zazwyczaj samego „boskiego" — jak go stale Schopenhauer tytułuje — Platona i nazywają taką deklarację „platoniczną". Taki przymiotnik już ostatecznie uśmierca, tak że nawet o zmartwychwstaniu marzyć nie można. „Platoniczne" — to znaczy: nie realne, zabawa dla dzieci dorosłych, łudzenie się i t. p. Tymczasem warto raz jednak zauważyć, nawet z pewnem znacznem podkreśleniem, wprost z naciskiem, że platonizm sam wcale nie jest taki nierealny. A gdybyśmy tak sobie zadali trochę trudu zbadać realny, bardzo a bardzo realny wpływ platonizmu na rozwój umysłowości i moralności ludzkiej, doszlibyśmy do poznania, że nie było w rozwoju rodu ludzkiego bardziej realnej siły, mocniejszego motoru, jak właśnie filozofja Platona, chociaż ona ciągle szybuje na najwyższych szczytach samych „idei" i tak mało ma do czynienia z grubą rzeczywistością. Nie - przymiotnik „platoniczny", nie może być poczytany za obrazę honoru i nie obniża znaczenia i nie zmniejsza efektywnej wagi określonego nim zjawiska.

Najmniej w polityce międzynarodowej.

Albowiem, czy coś istnieje w składach międzynarodowych, co nie nosi charakteru deklaratywnego? Albo — albo. Albo się przyznaje deklaracji pewne znaczenie, to wtedy wogóle układy międzynarodowe tak, czy inaczej sformułowane mają swoje znaczenie. Albo się tego charakteru wogóle nie uznaje, to wtedy rzeczywiście niema najmniejszej różnicy między jednym układem, a drugim. Wtedy wszystko jest pustym frazesem bez treści i nie jest warte arkusza papieru, na którym jest napisany. Wszelkie układy międzynarodowe, ustanawiające pokój między państwami, zazwyczaj deklarują: Wysokie układające się strony postanawiają, że na wieczne czasy będą utrzymywały pokój i przyjaźń itd. Bywało, że jeszcze atrament nie wysechł, a te „wieczne czasy" już się skończyły. To się dzieje tam, gdzie niema właśnie krzty dobrej woli. Ale trudno żyć i działać, jeśli się nie wierzy, że przecież istnieje jakaś dobra wola między ludźmi.

Polska inicjatywa ma oczywista istnienie takiej dobrej woli, tego zasadniczego pacyfistycznego nastroju w dzisiejszej ludzkości za konieczną przesłankę. Inaczej nie miałaby ona najmniejszego sensu i nie budziłaby najsłabszego echa. Istotnie ze strony, na której tego pacyfistycznego nastroju niema, lub istnieje tylko w niedużej dozie, odezwał się najgłośniejszy sprzeciw wobec wniosku polskiego. P. Scialoja, zastępca faszystowskich Włoch, niemal że szydził z polskiego romantyzmu. A jeden z wybitnych i bardzo wymownych sukcesów polskiej inicjatywy leży właśnie w tem, że nareszcie i zastępca Włoch, — chociaż to był już jeden z drugiego garnituru! — musiał później uderzyć w bardzo wysoki kamerton pacyfistyczny.

Co polski wniosek, ostatecznie uzgodniony przez wszystkich ekspertów prawniczych, z zastępcami wielkich mocarstw włącznie, postanawia? Oto po pierwsze ponowne uroczyste potępienie wojny agresywnej. A po drugie takie samo uroczyste wezwanie wszystkich mocarstw do zawierania umów o nieagresji. Czy to ma być bez znaczenia? O ile publiczne ślubowanie jest tylko farsą, o ile byśmy wyszli z założenia, że w Genewie zebrana jest jakaś banda cyników bezdusznych i bez czci, to oczywista należałoby szydzić z takiego publicznego ślubowania. Ale tak jednak nie jest. Nie trzeba wierzyć, że dyplomaci genewscy są w stu procentach romantykami lub Quakerami o wysokiem religijnem napięciu, lękającymi się przed słowem nieszczerem. Ale ci politycy zastępują nie tylko rządy, lecz także państwa, tzn. setki miljony żywych ludzi, którzy w prostocie ducha nie politykują, ale myślą i czują. A te setki miljonów słyszą od swoich prowodyrów uroczyste wyznanie wiary pacyfistycznej i wierzą i przejmują się temi deklaracjami. Przez to się w nich pogłębia wiara pacyfistyczna, a chyba trudniej będzie tym, którzy by mieli jutro lub pojutrze do wojny wzywać, tego prostego człowieka za pomocą sztucznej zwrotnicy przesuwać na inny tor. Ludność powie swojemu rządowi: Tyś mi kazał wierzyć w błogosławieństwo pokoju, tyś mi kazał potępić wojnę agresywną, a ja w sobie to przekonanie utrwaliłem i pogłębiłem, a teraz nie chcę wojny.

Powiada p. Politis — typ zresztą lewantyńskiego adwokata, sprytnego, bystrego, ale mało filozoficznie głębokiego! — że ostatecznie zgrabna i mądra polityka zawsze potrafi wykombinować, ażeby wojna agresywna wyglądała jak wojna obronna. Zapewne, że potrafi Ale czy zbudzi wiarę w ludziach, czy zagłuszy rozbudzone i czujne sumienie świata?

Gdyby inicjatywa polska więcej nie zdziałała, jak tylko tyle, że jeszcze raz w sposób niezmiernie silny i skuteczny zbudziła pacyfistyczne sumienie świata, toby już miała swoje olbrzymie znaczenie. Takie rzeczy, jak deklaracje pacyfistyczne, trzeba niezliczoną ilość razy powtarzać, ażeby się jak najgłębiej wgryzły w świadomość ludzką. Im rozleglejsze jest echo, jakie towarzyszy takim deklaracjom, tem one są znaczniejsze i skuteczniejsze. Beaconsfield raz w parlamencie angielskim powiedział: Ja tyle razy będę powtarzał moje teorje, aż się wam znudzi, ale też aż uwierzycie. Powtarzanie prawdy jest dobrą wychowawczą metodą także we wielkiej polityce. W ten sposób z pewnością wszelki postęp społeczny się odbywał. Zapewne ludzie nie odrazu uwierzyli, że nie wolno sobie samemu wymierzać sprawiedliwości, tylko należy oddać sprawy sądom. Długo i często trzeba im to było wbijać w świadomość i sumienie, aż uwierzyli i nauczyli się i — przyjęli tę naukę.

P. Briand mówił na bankiecie prasy w Genewie w słowach niesłychanie wzniosłych, pono wzruszony do łez, jak to pacyfizm jest nie stanem kwietystycznym, tylko ciągłą pracą natężoną. I zapewniał, że on tę pracę właśnie uczciwie spełnia. Jeżeli tak jest, to wniosek polski był ważnem ogniwem w tym łańcuchu obmyślanych i celowych działań.

Rzecz jasna, że rozbrojone Niemcy będą ciągle ze wszystkich możliwych warjacyj znanych trzech liter — bar bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie — stawiali to ostatnie na pierwszem miejscu, tak jak Francuzi będą zawsze żądali pierwszeństwa dla pierwszej litery. Ostatecznie może się dojdzie do tego, że walka o pierwszeństwo jest nie ważna, a wszystkie trzy poczynania stanowią nierozerwalną jedność i całość.

Dla Polski jest kolejność tych poczynań kwestja drugorzędna. Polska musi tylko być pewna, że na nią nikt znienacka nie napadnie. Dlatego dla niej utrwalenie i pogłębienie pacyfizmu na świecie jest sprawą zasadniczą. Dlatego też ona powinna korzystać z każdej sposobności, by wystąpić z inicjatywą pokojową, chociaż we formie deklaratywnej.

Polska wzmocniła teraz swoje stanowisko międzynarodowe, a nie osłabiła. Zmusiła wszystkich, ażeby wstąpili na jej podwórko. I stało się dobrze, że Polska przypomniała światu — także, a bodajże w pierwszym rzędzie! — swo im sprzymierzeńcom, że ona jeszcze ma coś do załatwienia. Może wskutek tego incydentu właśnie Francja nazajutrz oświadczyła Rosji, że pakt o nieagresji z Polską jest przesłanką do paktu takiego z nią samą. Polska silnie przypomniała się światu!

Niemcy nie wszczynają akcji w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny

Berlin, 20. 9 PAT. „Vossische Zeitung" donosi z kół miarodajnych, że przemówienie Hindenburga nie pociągnie za sobą oficjalnej akcji rządu niemieckiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny.

* * *

Gratz, 20. 9 PAT. Na kongresie historyków niemieckich w Gratz zaznaczył prezes wiedeńskiej akademji umiejętności prof. Redlich, iż jest obowiązkiem historyków zwalczać fałszywe poglądy historyczne w sprawie winy za wybuch wojny. Otwarcie archiwów stworzy dopiero możliwość poznania prawdy.

Sejm odroczony na miesiąc

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 9. Sin. Wczoraj już krążyły w kuluarach Sejmu pogłoski, iż rząd uniemożliwi Sejmowi dalsze prowadzenie taktyki opozycyjnej, rozpoczętej na wczorajszem posiedzeniu szeregiem wniosków, skierowanych przeciwko rządowi. Przebąkiwano o odroczeniu a nawet o zamknięciu sesji sejmowej, nikt jednak nie spodziewał się, że wypadki potoczą się w tempie tak zawrotnem.

Około godziny 2 popołudniu wszystkie wejścia prowadzące do Sejmu, były zajęte przez policję mundurową i cywilną. Przed gmachem Sejmu oraz na całej ulicy Wiejskiej widać grupki funkcjonarjuszy policji. Przed godziną trzecią spieszą do gmachu sejmowego wyżsi urzędnicy ministerstw.

Gdy na podwórzu sejmowem ukazały się samochody ministrów rozeszły się pogłoski, że rząd przyjdzie do Sejmu z dekretem Prezydenta odraczającym, względnie nawet rozwiązującym sesję sejmową.

Kilka minut po trzeciej marszałek Rataj otwiera posiedzenie. Na salę obrad wchodzą przedstawiciele rządu, którzy zajmują miejsca na ławach ministrów. Obecni są: wicepremjer Bartel i ministrowie: Składkowski, Miedziński i Staniewicz, oraz kilku podsekretarzy stanu.

Marszałek zawiadamia Izbę, że wpłynął wniosek o wydanie sądom posła Dobiji (ZLN), nadto zawiadamia marszałek, że poseł Popiel złożył mandat poselski.

W tej chwili podchodzi do marszałka porucznik Zaćwilichowski, który zawiadamia, że wicepremjer Bartel prosi o głos przed porządkiem dziennym.

Marszałek Rataj udziela głosu p. Bartlowi, który wchodzi na trybunę i donośnym głosem odczytuje następujący dekret prezydenta Rzeczypospolitej:

Dekret Prezydenta

„Na podstawie art. 25. Konstytucji odraczam z dniem 20-go września 192 r. sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, 20-go września 1927.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Prezes Rady ministrów Józef Piłsudski".

Wśród posłów olbrzymia konsternacja. Na ławach lewicy wrzawa. oPd adresem rządu padają różne okrzyki.

Oświadczenie marszałka

Wreszcie zabiera głos marsz. Rataj, który oświadcza:

„Wobec zarządzenia p. Prezydenta, nie mogę kontynuować posiedzenia, ani też wypowiedzieć żadnych uwag, któreby się nasuwały. — Zamykam posiedzenie".

Nastrój podniecenia przenosi się następnie do kuluarów.

Narady klubów

Natychmiast po posiedzeniu Sejmu, które trwało zaledwie 4 minuty rozpoczęły się narady poszczególnych stronnictw nad wytworzoną sytuacją.

Do tej chwili ukazał się jedynie komunikat Związku Ludowo-Narodowego stwierdzający, że postępowanie rządu jest sprzeczne z Konstytucją, Sejm bowiem został pozbawiony prawa zebrania się z własnej inicjatywy na sesję nadzwyczajną. Komunikat ZLN powiada dalej, że uniemożliwiono Sejmowi przeprowadzenie całego szeregu doniosłych prac parlamentarnych. Pozatem rząd, działając niezgodnie z duchem Konstytucji, uchylił się od następstw, któreby wynikły z działalności Sejmu.

Na godzinę 7 wieczór zwołał marszałek przedstawicieli polskich stronnictw na naradę prywatną.

Zaznaczyć należy, że cały szereg posłów, nie czekając na dalsze wypadki, wyjechało z Warszawy do swych okręgów wyborczych.

Konferencja na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 9. (Sin) Decyzja o odroczeniu sesji sejmowej zapadła na konferencji, która się odbyła na Zamku o godzinie pół do dwunastej w południe. W konferencji wzięli udział oprócz p. Prezydenta Rzeczypospolitej — premjer marszałek Piłsudski, oraz wicepremjer Bartel. Po omówieniu sytuacji, wytworzonej uchwałami, powziętemi na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zapadła decyzja w sprawie odroczenia sesji Sejmu do dnia 20 października.

Co się tyczy Senatu, prawdopodobnie zostanie na czwartokowem posiedzeniu odczytany analogiczny dekret o odroczeniu sesji.

Co skłoniło rząd do odroczenia Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 9. Sin. Ze sfer miarodajnych dowiaduje się wasz korespondent, że przyczyną odroczenia sesji Sejmu była okoliczność, iż Sejm nie zamierzał przystąpić do pozytywnej pracy w najpilniejszych sprawach państwowych. W obecnej sytuacji gospodarczej, wymagającej zgodnego wysiłku S ejmu i rządu, zanosiło się na to, że trybuna sejmowa stanie się miejscem demonstracji i rozsadnikiem niezadowolenia. Zwłaszcza wobec faktu, że w najbliższym czasie rozpoczynają się na nowo rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej, rząd uznał za wskazane nie dopuścić do niepotrzebnych demonstracyj, któreby utrudniły stanowisko rządu wobec konsorcjum amerykańskiego.

Dekrety prasowe przestały obowiązywać

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 9. Sin. Kancelarja sejmowa przesłała dziś z polecenia marszałka Sejmu na ręce prezesa Rady ministrów dosłowny tekst wczorajszej uchwały sejmowej, uchylającej dekret o ustawie prasowej oraz rozporządzenie o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości. Temsamem, zgodnie z Konstytucją, dekrety prasowe straciły moc obowiązującą.

Koło Żydowskie wysuwa swą kandydaturę

na stanowisko wicemarszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 9. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Żydowskiego rozpatrywano sprawę wyboru wicemarszałka Sejmu i ewentualnej kandydatury przedstawiciela Koła Żydowskiego na to stanowisko. Ponieważ w prezydjum Sejmu reprezentowane są dotąd kluby ZLN, Piasta, PPS i CH. D., wobec tego stanowisko piątego wicemarsałka opróżnione po p. Poniatowskim, który złożył mandat poselski, przypada Kołu Żydowskiemu, jako najliczniejszej z kolei grupie poselskiej.

W toku dyskusji, jaka się nad tą sprawą rozwinęła wysunięto szereg kandydatur na stanowisko wicemarszałka z ramienia Koła Żydowskiego. Tak więc padły nazwiska posła dra **Thona, dr Rozmaryna, dra Weinziehera i dra Sommersteina, wreszcie prezesa Koła pos. Hartglasa.**

Prezes Hartglas zakomunikował obecnym, że prowadził pertraktacje z klubem PPS, który przyrzekł nie sprzeciwić się kandydaturze Koła żydowskiego. Natomiast Stronnictwo Chłopskie doniosło, że zgłasza pretensje do stanowiska wicemarszałka albowiem w chwili obecnej liczy 36 członków po przystąpieniu do stronnictwa 3 nowych posłów.

Ponieważ wybór wicemarszałka następuje zwykłą większością głosów, duże szanse ma kandydatura posła Thugutta, dawnego prezesa Wyzwolenia, następnie członka Klubu Pracy. Poseł Thugutt jest obecnie „dzikim" i cieszy się dużym poważaniem we wszystkich sferach sejmowych.

Wobec odroczenia jednak sesji sejmowej jest sprawa wyboru wicemarszałka narazie nieaktualna.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Sulejówka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 9. Sin. Marszałek Piłsudski wyjechał dziś do Sulejówka, gdzie zabawi do czwartku. We czwartek wraca p. premjer do Warszawy.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Cui bono?

Echa mowy Hindenburga.

Jak już wiemy z telegramów, wygłosił prezydent republiki niemieckiej v. Hindenburg w związku z uroczystościami niemieckiemi z powodu rocznicy bitwy pod Tannenbergem dłuższe przemówienie, w którem na nowo poruszył kwestję odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej. Mowę swoją wygłosić miał prez. Hindenburg w porozumieniu z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, Stresemannem.

„Tenor" mowy Hindenburga streszcza się w tem, że nie Niemcy wywołały wojnę, która przeciwnie, została im narzucona. Widocznie, jako do pewnego stopnia odpowiedź pod adresem Hindenburga, poruszył sprawę odpowiedzialności za wojnę także premjer francuski Poincare, a to na onegdajszym bankiecie w paryskim Quai d'Orsay ku czci legjonu amerykańskiego.

Wciąż zatem znowu wraca na tapet sprawa odpowiedzialności wojennej i to w chwili, kiedy szczery pacyfizm ma dość wyraźne powody po temu, by zebrać wszystkie siły celem przeciwstawienia się ewentualnej wojnie w przyszłości. Słusznie też, w przeciwieństwie do reakcyjnej prasy niemieckiej, przyjęły nie mile kie pisma postępowe, demokratyczne i lewicowe, mowę v. Hindenburga z niezwykłym chłod m. Postępowa i zdająca sobie sprawę ze swej odpowiedzialności część prasy niemieckiej rozumie, że tego rodzaju przemówienia nie mogą na terenie międzynarodowym wywołać ani sympatji, ani zaufania

Jeśli się z jednej strony mówi wiele o Locarnie, o rozbrojeniu i pacyfiźmie, a z drugiej strony potępia akcję prawdziwych pacyfistów, jak prof. Foerstera i Gerlacha, a nadto gdzie i jak można, pokazuje się jednak — pikelhaubę, pogłębiając w społeczeństwie „ideę" — odwetu, — to niezawodnie dolewa się tylko oliwy do ognia.

Zaprawdę, dużo więcej zdziałałoby się dla dzieła pokoju, gdyby już raz zarzucono te mniej lub więcej jałowe dyskusje odpowiedzialności za wojnę minioną, a więcej uwagi poświęcono środkom mającym na celu zapobiec niszczącej wojnie przyszłości

Jak ma być użyta pożyczka amerykańska?

P. minister Czechowicz o celach tej pożyczki i o błędach Grabskiego

Wczoraj zakomunikowaliśmy wywiad p. Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego, w myśl którego pożyczka amerykańska ma być zrealizowana już w ciągu października br.

Informacje te częściowo potwierdza p. min. skarbu Czechowicz, który w wywiadzie prasowym zakomunikował ustalony już w porozumieniu z finansistami amerykańskimi plan użycia tej pożyczki, jako stabilizacyjnej, a mianowicie:

1) waluta zostanie ustabilizowana na poziomie zbliżonym do istniejącego

2) wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe na ogólną sumę 280 milj. zł., przyczem w połowie zostaną zastąpione banknotami Banku Polskiego, a w połowie monetami srebrnemi. W związku z tem bilety zdawkowe zupełnie znikną z obiegu.

3) Kapitał zakładowy Banku Polskiego zostanie powiększony o 50 procent, przyczem narazie rząd wstąpi w posiadanie akcyj nowej emisji do czasu wysprzedania ich.

4) Wykupione zostaną i wycofane z obiegu 6-cio procentowe bilety skarbowe

5) Stworzona zostanie żelazna rezerwa skarbowa zdeponowana w Banku Polskim w wysokości 75 miljonów złotych.

6) Pozostała część pożyczki w kwocie 135 miljonów złotych, przeznaczona zostanie na cele kredytowe dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

W wykonaniu powyższego Bank Polski zwiększy stopniowo swój obieg o sumę 390 miljonów złotych, otrzymując jednocześnie waluty pożyczki (wysokości 60 miljonów dolarów netto) na sumę 310 miljonów złotych w złocie.

Na uwagę zasługuje surowa krytyka, jaką p. Czechowicz skierował w tym wywiadzie przeciw b. prem. Grabskiemu. Błędy Wł. Grabskiego polegały mianowicie — zdaniem p. Czechowicza — przedewszystkiem na tem, że wbrew przestrogom opinji publicznej i zeleceniom doradcy angielskiego H. Yunga — zaryzykował reformę ustroju pieniężnego i wprowadził stałą walutę w chwili nieodpowiedniej, gdy równowaga budżetowa nie była bynajmniej zapewniona, a zapas kruszcu i dewiz, stanowiący podkład nowej waluty, wyrażał się skromną cyfrą około 55.000.000 dol.

Wicewojewoda dr. Morawski — wojewodą stanisławowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 9. Sin. Słychać, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody stanisławowskiego opróżnione przez p. Korsaka, który został wojewodą kieleckim, jest wicewojewoda krakowski dr Morawski.

— Nowy kurator krakowskiego okręgu szkolnego dr Kupczyński obejmuje urzędowanie z dniem 1. października.

„Vossische Zeitung" o rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin. 20. 9. PAT. Vossische Zg. zamieszcza artykuł wstępny swego redaktora politycznego von Oertzena, w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Von Oertzen wyraża ubolewanie, że z powodu choroby min. Zaleskiego nie doszło w Genewie do spotkania między ministrem Zaleskim a Stresemannem.

Obie flagi w dniu urodzin Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 20 9. (T) Z Magdeburga donoszą: Ogólno-niemiecki zjazd hotelarzy uchwalił: aby w dniu 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga przypadającym 2-go października wszystkie hotele w Niemczech udekorowane były zarówno flagą cesarską jak i republikańską. W ten sposób walka o barwy państwowe została nieco złagodzona.

Akcja pos. Hausnera o ożywienie stosunków handlowych między Polską a Wschodem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 9. Sin. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przyjął dziś posła dra Bernarda Hausnera, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie ożywienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Bliskim Wschodem. P. minister zawiadomił posła Hausnera, że w najbliższym czasie uruchomione będą dwa polskie statki ładunkowe, które kursować będą między Gdańskiem a Hajfą.

Jutro odbędzie się w Łodzi konferencja tamtejszych sfer przemysłowych i handlowych z udziałem posła Hausnera. Konferencja poświęcona będzie nawiązaniu stosunków handlowych ze Wschodem.

Generał Mackensen przejechał przez Gdańsk

Gdańsk, 20 9. PAT. W drodze powrotnej z uroczystości tannenbergskich przejeżdżał dziś przez Gdańsk generał Mackensen, witany owacyjnie na dworcu kolejowym przez publiczność niemiecką.

Prasa angielska potępia ekscesy antyżydowskie w Turcji

Londyn, 20 9. ŻAT. Powtarzające się wciąż wykroczenia antysemickie w Turcji odbijają się żywem echem w prasie angielskiej. Korespondent „Daily Expressu" donosi z Konstantynopola, że wśród ludności żydowskiej ostatnie wypadki wywołały silne oburzenie. Sytuacja obecna budzi poważne troski o przyszłość Żydów w Turcji. Ostatnio coraz bardziej się powtarzają wypadki wybijania szyb w domach żydowskich. Prowadzona jest również dyplomatyczna agitacja wzywająca do bojkotu firm żydowskich. „Daily Express" zamieszcza w tej sprawie artykuł wstępny, w którym stwierdza, że ruch antysemicki w Turcji przybiera taki sam kierunek jak w Rosji carskiej. Jak już niejednokrotnie historyczne doświadczenie wykazało, pisze Daily Express, tworzenie się ruchu żydożerczego jest objawem upadku moralnego, który pociągnąć za sobą musi dalszą klęskę i niepowodzenia.

Hankau i Nankin tworzą wspólny rząd

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 20 9. (D) Z Szanghaju donoszą, że w sytuacji w Chinach nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie oba rządy południowo-chińskie w Hankou i Nankinie mają się połączyć w jeden wspólny rząd.

Straszna katastrofa na morzu

Londyn, 20 9. (L) Z Szanghaju donoszą: Japoński statek pasażerski Centoku Maru zatonął na wodach chińskich. 280 pasażerów utonęło.

EUGEN HELTAI

Dobre rady

(Pani Melanja bawi w Bykowcu na letnisku i wyłuszcza znajomym paniom zasady, wedle których należy postępować z mężami).

Pani Melanja (kończąc zdanie): Wierzajcie mi panie, tylko w ten sposób można z nimi dojść do ładu.

Jedna z pan: Dziwne, ja byłam zawsze zdania...

Pani Melanja: To właśnie była pani mylnego zdania. Ja naprzykład za żadną cenę w świecie nie kłóciłabym się z mężem rano. Bo cóżbym miała z tego, gdyby zagniewany odszedł z domu? Mężczyzna jest w takim wypadku do wszystkiego zdolny. Pójdzie sobie do restauracji albo poprostu gdzieś poszuka awantury. Poco mi to? Rano niech sobie robi, co mu się żywnie podoba, ani słówkiem mu się wtedy nie sprzeciwiam. W ten sposób odchodzi w dobrym humorze, zarabia pieniądze a po skończonej pracy spieszy do domu.

Druga pani: Coś w tem jest.

Pani Melanja: Naturalnie, że coś w tem jest. Kłótnia zaraz rano nie ma żadnego sensu, tylko wieczór należy się z mężem kłócić. Wieczór, kiedy już oddał pieniądze, kiedy się już położył i nie może więcej odejść z domu. Wtedy musi koło mnie zostać w łóżku.

Trzecia pani: Ja się nigdy nie kłócę z mo m mężem.

Pani Melanja: Toteż niedługo będzie pani szczęśliwą. Bez kłótni niema szczęśliwego małżeństwa. Jedno należy do drugiego. Gdzie niema kłótni, tam mąż się staje zarozumiały i wydaje mu się że jest kawalerem. A czy może być szczęśliwem małżeństwo, w którem mąż zachowuje się, jak kawaler? Jeśli się jednak żona z nim kłóci, to pan małżonek zawsze o tem pamięta, że nie jest już wolnym człowiekiem, tylko że ma obowiązki wobec swojej rodziny. Co najwyżej pęka ze złości.

Inna pani: Dosyć smutny rezultat.

Pani Melanja: Smutny rezultat. Na to jest jednak ubezpieczenie życiowe, ażeby go złagodzić. O ile o mnie idzie, to może pęknąć każdej minuty, pod warunkiem, że pęknie w sposób naturalny, to dostanę od towarzystwa na miejscu 50 tysięcy. I jestem sobie wtedy jeszcze ciągle młodą i pożądania godną wdową. A jak się z nim nie będę kłóciła, to on będzie panem, będzie prowadził pyszne życie, podczas gdy ja gryzłabym w sobie złość, martwiła się, stawała się coraz brzydszą i o wiele wcześniej umarła, niż on. Pytam się więc pani, czy nie jest mądrzej, że ja jego przeżyję?

Druga pani: W każdym razie. Są jednak także takie kobiety, które swoich mężów kochają...

Pani Melanja (oburzona): A czy ja go nie kocham? Ponoszę dla niego największe ofiary. Ostatniej zimy nieco słabował, a lekarz radził mu wyjechać do Włoch. Myśli pani, że go samego puściłam? Pontosłam wielką ofiarę, że zostawiłam pięcioro dzieci w domu i pojechałam z nim do Rzymu, Neapolu, Wenecji, Florencji, gdzie tylko chciał. Nie szczędziłam mu jego zmęczenia, ani jego portfelu.

Trzecia pani: Mój mąż podróżuje zawsze sam.

Pani Melanja: Tegoby jeszcze brakowało! Wogóle wierzaj mi pani, mężów trzeba zawsze trzymać ostro, bo nawet najlepszy z nich jest łajdakiem. Mnie to daremnie przynosi kwiaty, daremnie kupuje najładniejsze klejnoty, on jest łajdakiem, a przez swoje prezenty chce tylko coś zatuszować.

Jedna z pań: Co?

Pani Melanja: Gdybym to wiedziała! To jest właśnie to najgorsze u nich, że się nigdy nie wie, czy są grzesznikami, czy niewinnemi owieczkami? Ponieważ jednak są zawsze podejrzani, dlatego jest lepiej uważać ich za łajdaków niż za niewiniątka. Czy ma pani zwyczaj kazać mężowi swemu przysięgać?

Pani: Nigdy.

Pani Melanja: To źle pani robi. Mój mąż musi mi codziennie osiem do dziesięciu razy przysięgać, że mnie nie okłamał ani nie zdradził.

Druga pani: No i przysięga?

Pani Melanja: Naturalnie. Mówi, że przysiągłby chętnie nawet sto razy na dzień. Prawdopodobnie żałuje tylko, że złożył najpierwszą przysięgę.

Trzecia pani: Najpierwszą?

Pani Melanja: Kiedy przy ślubie przysięgał mi dozgonną wierność. (Tłom. Bill)

Z DNIA

Czy to możliwe?

Mezaljans „Agudy“ z „pewną partją polską“?

Z okazji położenia kamienia węgielnego pod budynek ortodoksyjnego seminarjum dla nauczycielek religji żydowskiej w Krakowie odbyły władze naczelne „Agudy“ przed kilkoma dniami w naszem mieście obrady, w czasie których powzięto szereg uchwał w sprawach, które zaprawdę nic, ale to zgoła nic wspólnego nie mają ani z ortodoksją, ani tembardziej z nauczycielkami religii. O niektórych z tych uchwał już na tem miejscu pisaliśmy, a obecnie dowiadujemy się z „Momentu“ (z 19 bm.) o dalszych niemniej pikantnych rozmowach, jakie toczyły się w ubiegłym tygodniu w zacisznych apartamentach hotelu „Royal“.

Pomijamy tu na razie sprawę gmin żydowskich w Palestynie, o której to sprawie już wczoraj pisaliśmy, a do której jeszcze niejednokrotnie będzie należało wracać.

Wspomnijmy tu tylko, że wedle relacji „Momentu“, mężowie z pod znaku „Agudy“ uważają uchwałę rządu palestyńskiego za swój kolosalny trjumf, z którego jednak nie wiedzą dobrze jak skorzystać ze względu na to, że Waad Leumi ma prawo nakładania podatków, separatystyczne natomiast gminy „religijne“ tego prawa nie posiadają. Jest to więc zwycięstwo „Agudy“ dość pyrrhusowe. Mniejsza jednak na razie o to.

Najbardziej pikantnym szczegółem obrad „Agudy“ była sprawa — przyszłych wyborów sejmowych. Oto słyszymy, że „jakaś partja polska“ prowadzi rokowania z „Agudą“ co do sojuszu wyborczego, a podczas posiedzenia krakowskiego żaden z mężów z pod znaku „Agudy“ przeciwko tym toczącym się podobno już rokowaniom nie zaoponował. Jaka to partja polska zabiega o względy Agudy — tego wyraźnie nie powiedziano, ale nie sztuka domyśleć się — i to przypuszczenie wypowiada też korespondent „Momentu“ p. Perelman, — że idzie o Klub Pracy p. Bartla. Warto jeszcze dodać, że konkurent do ręki Agudy wysuwa podobno żądanie, aby kandydatami ze strony Agudy byli wyłącznie żydzi religijni...

Tyle korespondent „Momentu“. W oficjalnym komunikacie „Agudy“ o tej sprawie nic ma żadnej wzmianki.

O ile ta wiadomość odpowiada prawdzie, to stalibyśmy tu przed potężnym skandalem najwstretniejszej kategorji. Skandal byłby obustronny. Cała ta koncepcja jest zresztą tak ohydna i zarazem dzika, że istotnie trudno uwierzyć, by cokolwiek z informacyj „Momentu“ było prawdą. Jeśli już nawet zupełnie pominiemy stronę etyczną rzekomo zamierzonej tranzakcji bartlowo-agudowej, to już sam najprymitywniejszy oportunizm polityczny powinienby powstrzymać od tego mezaljansu. P. Bartel choć może nie jest koryfeuszem w sprawach żydowskich, to jednak powinien poniekąd wiedzieć, że Aguda nie jest identyczną z żydostwem polskiem. Jest ona zaledwie częścią jednej z części żydostwa polskiego, tj. ortodoksji. Rozumiemy dobrze zasadę „divide et impera“, ale w tym wypadku rezulta tego „divide“ byłby tego rodzaju, że do „imperare“ djablo mało by pozostało. Co się zaś tyczy „Agudy“, to nie wierzymy wprawdzie w nadmierny jej rozum polityczny — tak jak nie wierzymy zbytnio w afiszowaną jej religijność, — ale mimo to nie sądzimy, ażeby w swojej naiwności i niedojrzałości politycznej posunęła się tak daleko, by sprzedać sie ze skórą i kościami — jak mówią Niemcy — jednej grupie polskiej, grupie (delikatnie mówiąc) niebardzo dużej, grupie, która dzisiaj rządzi, ale której rządy nie są przecie zaasekurowane w żadnem towarzystwie ubezpieczeniowem...

Gdyby mezaljans bartlowo-agudowy doszedł do skutku, byłby to klasyczny przykład skończonej naiwności i krańcowego krótkowidztwa politycznego po stronie obu wysokich kontrahentów...

Nie tyle do Agudy, ile do p. Bartla mamy jednak tyle zaufania, iż nie wierzymy, aby sygnalizowany przez „Moment“ mezaljans miał choćby tylko na jeden moment dojść do skutku... **(b)**

Brak jedności w walce o ochronę praw mniejszości żydowskiej

List p. Luciena Wolffa w sprawie niewybierania do Rady Ligi Narodów państw, które pogwałciły traktaty mniejszościowe, nie osiągnął pod względem politycznym żadnego efektu, gdyż został on wysłany tuż przed wyborami do Rady, kiedy cała sprawa została załatwiona w drodze przetargów zakulisowych.

O właściwym celu owego listu pisze „Nasz Przegląd“:

„Wznawiając na Zgromadzeniu obecnem swą akcję, p. Lucien Wolf nie spodziewał się bynajmniej, iż osiągnie jakiś sukces realny, zwłaszcza wobec tego, iż kadencja państw „mniejszościowych“, wybranych na dwa i trzy lata jeszcze nie upłynęła.

Pragnął on przedewszystkiem zademonstrować, że tylko reprezentowane przez niego organizacje (a więc Anglo Jewish Association oraz Alliance Israelite Universelle) ujawniają aktywność na terenie genewskim, aby w ten sposób usprawiedliwić wobec żydowskiej opinji publicznej znany fakt uchylenia się od udziału w niedawno odbytej konferencji obrony praw żydowskich.

Niestety stwierdzić należy, że konferencja zurychska nie przyczyniła się w najmniejszym stopniu do skoordynowania polityki żydowskiej na terenie międzynarodowym.

Na domiar złego „wszechświatowa“ organizacja ortodoksów powołała ostatnio do życia własny komitet „obrony praw żydowskich“ i również zamierza się zgłosić do sekretarjatu Ligi w charakterze... trzeciej z kolei międzynarodowej reprezentantki interesów żydowskich.

Każda z tych reprezentacyj po swojemu komentuje program mniejszościowy, każda z nich w oddzielności zajmie się obmyślaniem własnych metod taktycznych. Powstanie jeszcze większy rozgardjasz, z którego skwapliwie skorzystają państwa, posiadające traktaty mniejszościowe celem unicestwienia każdego wysiłku, zmierzającego ku realizacji zagwarantowanych nam praw.

Wytworzyła się bowiem sytuacja, w której najbardziej nawet lojalni kierownicy sekcji mniejszościowej Ligi Narodów mogą się zapytać Żydów, któż nareszcie przemawia w ich imieniu: p. Lucien Wolf, p. Aberson, czy wreszcie bogobojny konsul Gugenheim z Bazylei?“

W sprawie krzywdzącego traktowania

nauczycieli religji mojżeszowej

Ze sfer nauczycieli religji mojżeszowej otrzymujemy następujące uwagi, którym ze względu na słuszność sprawy chętnie udzielamy miejsca. Red.

Od roku 1918—1919 zaczęły władze szkolne obsadzać stałe posady nauczycieli rel. mojż. przedwcześnie i bez emerytury emerytowanymi nauczycielami fund. bar. Hirscha, którym z czasem zaliczono 20 lat służby przy fundacji, tak, że nauczyciele ci osiągnęli wkrótce 8 i 7 kl. płac nauczycieli państw. szkół powsz. z wszelkimi dodatkami i prawem do emerytury. Szczęśliwa ta dla nieszczęśliwych „Hirszaków“ era krótko trwała. Nastąpiła mniej powabna era redukcji i oszczędności a z nią zastanowienie obsadzania stałych posad nauczycieli rel. mojż. Po niejakim czasie zaczęto mianować kontraktowych nauczycieli religji z płacą i niektórymi dodatkami X. grupy uposażenia dla funkcjonarjuszów państw. naturalnie bez prawa do emerytury i do pobierania poborów w czasie letnich feryj szkolnych.

Wkrótce i te warunki zdawały się p. Grabskiemu być za dobre, zarządził więc wypowiedzenie służby wszystkim kontr. nauczycielom, którzy w myśl tegoż zarządzenia mieli petycjonować o odnowienie umowy służbowej na podstawie „zmienionych warunków“. Warunki te, mające na celu tak redukcję godzin nauki jak i poborów nauczycieli, były dla nich prawie nie do przyjęcia, bo z nauczycieli kontr. ze stałymi poborami i różnemi beneficjami zostali zdegradowani na nauczycieli „nieetatowych za remuneracją od godziny (60 zł. od godz. w stosunku rocznym), nadto wykluczono ich z uczestnictwa w kasie chorych i z prawa do „karty porady“.

Cóż mieli uczynić ci biedacy bez innej egzystencji i bez żadnego zaopatrzenia na stare lata? Przyjęli posady i pod tymi warunkami, aby ze swemi rodzinami nie zginąć z głodu. Przydzielono im w mniejszych miasteczkach 10—12 godz. nauki tygod. w miejscowościach zaś, gdzie istnieją dwie szkoły 7-klasowe, do 20 godz., remuneracja ich wynosiła zatem 60 do 120 zł. mies. Ale niedość na tem.

Podczas gdy jako nauczyciele kontr. otrzymywali płace mies. razem ze wszystkimi nauczycielami etat. co 1-go zgóry, to jako nieetatowi czekać muszą 3, 4, i 5 miesięcy na swe nędzne remuneracje, a wszelkie zabiegi i starania ze strony obu we Lwowie istniejących Związków naucz. rel. mojż. u kompetentnych Władz szkolnych dotychczas pozostały bez skutku. Z czegóż mają żyć ci około państwa i narodu tak zasłużeni, a głodni, bo wszelkich środków do życia pozbawieni pracownicy na polu oświaty i wychowania ludu, jeżeli im nie wypłacają co miesiąca tego tak ciężkiego zarobku za uczciwą pracę umysłowego wyrobnika?

Czy należy jeszcze dalej biadać nad smutnem położeniem tych tak po macoszemu traktowanych jednostek i wykazywać rozwlekłymi argumentami, że oni na lepszy zasługują los za ich sumienną pracę?

Spodziewamy się, iż apel nasz do Władz oświatowych (tak do Kuratorjów wszystkich okr. szk. jak i do Ministerstwa W. R. i O. P.), aby wglądnęły w tę sprawę i zaopiekowały się także tą nieliczną garstką najskromniejszych pracowników przy państw. szkołach powsz., nie zostanie bez echa, lecz skłoni wszystkie życzliwe i miarodajne sfery do możliwego i rychłego polepszenia bytu tych najbiedniejszych z biednych pośród nauczycielstwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę po raz 8-my „Król“ Flersa i Caillaveta z p. Strzeleckim w roli tytułowej. Jutro o godz. 5-ej popołudniu na przedstawieniu szkolnem „Balladyna“ Słowackiego. W piątek po dwuletniej przeszło nieobecności wraca na afisz Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.** Wybrana na inaugurację sezonu operetka Müllera pt. „Król kawy“ wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Operetka ta graną będzie dziś we środę i codziennie punktualnie o 8 wieczór w niezmienionej świetnej obsadzie premjerowej.

— **EGON PETRI**, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 25 bm w Starym Teatrze i otworzy cykl mistrzowskich koncertów abonamentowych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz 7'30 wiecz.)

Środa: „Król“.
Czwartek: „Balladyna“ (przedst. szkolne o godz. 5-tej).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Król kawy“.
Czwartek: „Król kawy“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czem się zajmuje „Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami"?

W „Tygodniku Handlowym" czytamy następującą historję, przy której istotnie niewiadomo, czy śmiać się, czy oburzać!?

„Piszący te słowa otrzymał wezwanie za pośrednictwem policji, ażeby się stawić w określonym dniu i godzinie w prezydjum rady ministrów w charakterze świadka w jakiejś sprawie. W oznaczonym dniu i godzinie stawiłem się do pokoju 4. Lubo przysłowiowa punktualność polska, właściwa także wszystkim naszym urzędom, jest mi dobrze znana, to jednakże sądziłem, że w prezydjum rady ministrów jest inaczej i przybyłem punktualnie. Na drzwiach pokoju, oznaczonego w wezwaniu ujrzałem napis: „Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa". Aha, nareszcie, pomyślałem sobie biorą się do tych, którzy działają z wyraźną szkodą dla interesów kolei.

Po 48 min. wyczekiwania woźny wskazał mi przybyłego właśnie młodzieńca, który, jako sędzia śledczy, miał mię badać. Jeszcze 10 minut wyczekiwania i zostałem wreszcie wezwany.

— Czy pan się domyśla, w jakiej sprawie został tu wezwany? — zapytał mnie sędzia.

— Odpowiedziałem, że trochę się domyślam.

— Ależ nic podobnego — odpowiedział sędzia.

Okazało się, że jakiś p. Kiślański, od którego kolej pobrała 80 gr za zawiadomienie o przybyciu przesyłki, podał mnie za świadka. ażebym potwierdził, że kolej pobrała tę opłatę niesłusznie.

I to jest sprawa, którą zakwalifikowano aż do komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszącemi interesy państwa!

Wprost nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Oto jakiemi sprawami zajmuje się owa komisja nadzwyczajna!

Ale to jeszcze nie wszystko; w 10 dni potem zostaję interpelowany w tej samej sprawie przez przedstawiciela najwyższej izby kontroli państwa, a w 4 tygodnie potem jeszcze przez przedstawiciela dyrekcji kolejowej Czy na tem koniec, nie wiem, prawdopodobnie jeszcze ministerjum kolei ma tu coś też do powiedzenia.

Wszystko to zakrawa istotnie na jakiś niewczesny żart. Proszę tylko wyobrazić sobie. ilu tu ludzi traciło czas, ile papieru zapisano zupełnie niepotrzebnie nad sprawą, która powinna być załatwiona w zwykłej drodze reklamacyjnej".

—o§o—

Zbiory obfitsze niż w roku ubiegłym

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru czterech zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14,8 mil. q., jęczmień 16,3 mil. q., żyto 59,8 mil. q., owies 34,2 mil. q.

Ilości te w stosunku do zbioru ubiegłego roku stanowią: dla pszenicy 115,9 proc., dla jęczmienia 104,8 proc., dla żyta 119,4 proc., dla owsa 112,1 proc.

W stosunku do przeciętnych zbiorów za pięcioletni okres od 1921/22 do 1925/26, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 118.8 proc., jęczmienia 110,2 proc., żyta 114,3 proc., owsa 115,5 proc.

Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. —Oprócz tego przy obliczeniach nie były brane pod uwagę szkody. wyrządzone przez grady i szczególniej powodzie, które specjalnie na południu Polski poczyniły znaczne spustoszenia i co do których Główny Urząd Statystyczny nie rozporządzał jeszcze dostatecznemi danemi.

Urodzaj ziemniaków w roku bieżącym zapowiada się lepiej, niż w roku ubiegłym; całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 292 milj. q. Urodzaj buraków cukrowych w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 42,7 milj. q.

Bilans handlowy w sierpniu poprawił się

W sierpniu br. przywieziono według dotychczasowych obliczeń ogółem 418,452 tonn wartości 223,761 tys., czyli 129,862 tys. zł. w złocie. Wywieziono zaś 1,891,640 tonn wartości 207,802 tys. zł., czyli 120.600 tys. zł. w złocie. Bierne więc saldo naszego bilansu handlowego za miesiąc sierpień wynosi — jak już w części nakładu wczoraj donieśliśmy — zaledwie 15,959 tys. zł. czyli 9.262,000 zł. w złocie, podczas gdy w lipcu br. wyrażało się ono kwotą 22.278,000 zł. w złocie. Deficyt polskiego bilansu handlowego zmniejszył się przeto w porównaniu z ub. miesiącem o 13,016 tys. zł. w złocie.

Przywóz w sierpniu br. spadł w porównaniu z lipcem br 6.334 tys zł. w złocie, natomiast wywóz zwiększył się o 6,682.000 zł. w złocie.

Zmniejszenie przywozu spowodowane było głównie spadkiem przywozu zbóż o 6.686 tys. zł. w złocie. Z pośród artykułów spożywczych wykazuje nadto większe zmniejszenie przywóz ryżu, gdyż o 1,704. 000 zł. w złocie. Ogólny spadek przywozu artykułów spożywczych wynosi 9,358 tys. zł. w złocie. pomimo że przywóz tłuszczów jadalnych zwierzęcych zwiększył się o 933 tys. zł. w złocie.

W wywozie znajdujemy przedewszystkiem zwiększenia w pozycjach: jaj o 1.346 tys. zł. w złocie, paszy również o 1,346 tys. zł. w złocie. Wywóz węgla wzrósł o 80,684 tonn, jednak wobec zniżki cen eksportowych wzrost wartości wynosi tylko 395.000 zł. w złocie. Zmniejszenie wywozu wykazują: mięso o 1.645 tys. zł. w złocie. trzoda chlewna o 933.000 zł. w złocie, oraz drewno okrągłe o 1.885.000 zł. w złocie.

Rynek futer

Tegoroczny sezon na rynku futer zapowiadał się bardzo dobrze, jednak w ostatnich tygodniach nastąpił wśród hurtowników silny kryzys, spowodowany tem, że władze, ujawniwszy pewne nieformalności w niektórych firmach, zatrzymały przymusowo na komorze celnej wszystkim hurtownikom towar pochodzący z Czechosłowacji i Austrji. W związku z tem hurtownicy nie będą mogli dotrzymać w terminie zobowiązań wobec zagranicy. Związki futrzane starają się u odpowiednich czynników rządowych o zwolnienie towaru i usiłowania ich mają być podobno w krótkim czasie uwzględnione.

Tegoroczny kontyngent na przywóz futer jest bardzo ograniczony. Wynosi on kwartalnie 10 tonn. Towar w stanie gotowym sprowadzany jest w tym roku głównie z Francji, w mniejszym stopniu z Anglji. Futra surowe sprowadzane są z Niemiec i innych krajów. Futra surowe mogą być przywożone w dowolnej ilości bez specjalnych pozwoleń i są zupełnie wolne od cła. Towar surowy garbuje się w kraju, przyczem zaznaczyć należy, że garbowanie w Polsce nie ustępuje zagranicz-

---

J. BURLA

ŻONA, KTOREJ NIE ZNOSIŁ

POWIESC

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

29 Ciąg dalszy.

Pewnego dnia letniego po obiedzie wstąpił Daud do Ch. Chajima. Stał i przechadzał się przez jakiś czas w milczeniu i przypatrywał się różnym sprzętom i narzędziom, rozrzuconym po wszystkich kątach sklepu i pokrytym grubą, starą warstwą kurzu.

Po chwili zapytał go Ch. Chaiim, nie przerywając pracy: Co słychać, Daud? Siadaj.

Kiedy usiadł, wydobył Ch. Chajim z poza swego siedzenia na niskim stołeczku flaszkę soku migdałowego, mleczno- białego i chłodnego, i nalał Daudowi dużą szklankę. To był napój Ch. Chajima w lecie. Podobnie pił jego ojciec w lecie i tu, w tem samem miejscu, miał zawsze przy sobie flaszkę, a ojciec opowiadał, że dziadek taksamo pił latem sok migdałowy...

Mówili o tem i o owem — i Ch. Chajim nalał Daudowi drugą szklankę: „Pij, mój kochany, — przecież to nie alkohol — przeciwnie, sok migdałowy uzdrawia i uspokaja człowieka..."

— Co ci jest? Co ci jest dziś, Daud? — zapytał Ch. Chajim spokojnym głosem. — Daj, podaj rękę, Dawid... widzę, że nadeszła chwila, bym ci „wróżył z ręki" daj, zobaczymy

Daud podał rękę z uśmiechem. Zapatrywał się zawsze sceptycznie na tę „sztukę" i prosił o to kilkakrotnie Ch. Chajima tylko z ciekawości...

Ch. Chajim poprawił okulary, pogladził rękami twarz, wziął rękę Dauda, położył ją wygodnie na swoim stoliku i przez długą chwilę zagłębiał wzrok w rękę Dauda. Milczał. Daud widział, jak zwolna twarz Ch. Chajima przybierała wyraz zdziwienia i jak wpatrywał się w jego rękę, jakby w jakieś zajmujące widowisko.. Po chwili, patrząc jeszcze na dłoń:

— Dawid. Dawid... Nie bez powodu to... Nie bez powodu... Stąd dowód...

— Co nie jest bez powodu?

— Widzę... Rowek namiętności... Rowek namiętności przesadnie głęboki.. Poprostu przesadnie...

— Co... co to jest rowek namiętności?...

— I urodziłeś się zapewne w konstelacji „wołu", zapewne w miesiącu Ijar — ah?

— Nie, w Siwan, 21. Siwan urodziłem się.

— Ale. to wszystko jedno.. zapewne to był rok przestępny.. Ale prawdą jest, że urodziłeś się w konstelacji „wołu"..

— A więc?

— I rowek bogactwa... i rowek życia... i rowek skąpstwa.. wszystkie bardzo głębokie...

— A więc. powiedz, co to znaczy, Ch Chajim? .

— Tak, chcesz, żebym powiedział.. Rozumiem. Ale często już wynikły z tego nieprzyjemności . Nie dobrze widzieć u drugiego to, co ukryte...

— Ale mnie, Ch. Chajim, mnie można...

— Tobie powiedziałbym wszystko.. Widzę, że ty mimo wszystko cierpisz.. Naprawdę... jesteś więźniem.. więźniem..

— Owszem — powiedz, Ch. Chajim.

— Ale pod warunkiem, Daud. że postanowisz rzecz naprawić.. naprawić błąd... Jeżeli nie- nie warto...

— Uczynimy i usłyszymy.*) Ch Chajim.

— Lekkomyślny naród, który obiecuje, nim słyszał o co chodzi — ah?

— Chcę naprawdę...

— Słuchaj, Daud, — mówił dalej Ch. Chajim spokojnie, wciąż patrząc na dłoń Dauda, — rowek miłości jest u ciebie poszarpany... porwany... na drobne kawałeczki... A rowek namiętności wszędzie wije się... Oto tu... A z tego wynikają spory i kłótnie.. Dzieło Szatana... Tak... Jesteś więźniem, powiedziałem... więźniem Złego Ducha — zrozumiałem wszystko... Stąd zakłócenie spokoju u ciebie w domu.. jak mi opowiadałeś raz przed pół rokiem.. stąd też twoja „melancholja"... i jesteś narażony na niebezpieczeństwo... grożą ci ciężkie grzechy.. Ah? Nieprawda? Ciągnie cię zawsze i walczysz.. Zły Duch ciągnie cię zawsze... Ale jesteś niewinny... wiem. Naprawdę, żal mi ciebie... Rowek bogactwa — nie możesz sobie wyobrazić... co cię czeka... los jasny i błyszczący, jak złoto, ale pełen plam... plam... Kto zna tajniki Boga? I prawdą jest. zdaje się, co powiedziałeś, że od niej... od żony masz dużo... trzebaby raz popatrzeć na dłoń twej żony — w którym miesiącu urodziła się? Zapytaj ją — mogę wiedzieć bez oglądania jej dłoni

— Nie wiem — zapytam ją...

— Tak. mój kochany Daudzie, tak jest...

Daud siedział i palił papierosa, nachylony nad stołem, jakby zamyślony, i czekał na słowa Ch. Chajima.

Ten nalał mu poraz trzeci z flaszki i, jakby od niechcenia, mówił:

— Czy nie powiedziałem ci; kiedy się mówi, wynikają z tego nieprzyjemności. Sprawiłem ci zapewne ból... (C. d. n.)

*) Exodus 24,7. Odpowiedź Ch Chajima jest uwagą talmudu do cytowanego miejsca z biblji (Babli Sabbat, p. 88/1).

nemu. Gorzej przedstawia się sprawa z farbowaniem, ponieważ dotychczas brak nam sił technicznych i fachowych.

W porównaniu z zeszłym rokiem podrożały w hurcie karakuły o 30 do 35 procent, wydry farbowane o 15 proc., piżmowce farbowane o 30, nurki o 10, króliki farbowane o 10 do 15 proc. Notują między innemi w hurcie za skórkę w dolarach amerykańskich: karakuły 10 do 24 dol., piżmowce 3.50—7.50, wydry 15—50, bobry polskie 30—40, oposy tasmańskie 2—8, inne gatunki australijskie 1.50—6, skunksy naturalne 4—7, karakuły szare 7—15, nurki 15—30, króliki farbowane 1.30—2.75, krety 0.15—0.30. Warunki płatności w hurcie: 30 do 40 proc. gotówka, reszta na weksle płatne ostatecznie w końcu grudnia i w końcu stycznia. Wypłacalność dobra.

Rynek materjałów bawełnianych

W łódzkim przemyśle bawełnianym ożywiony ruch sezonowy trwa w dalszym ciągu. Pod wpływem wybitnie zwyżkowej tendencji cen bawełny surowej wzrastają znacznie ceny wszystkich wyrobów bawełnianych. Podczas, gdy jednak bawełna podrożała od końca lipca br o przeszło 25 proc. to ceny materjałów podniosły się tylko o 8 do 14 proc. W ostatnich dniach zaczęli się hurtownicy wstrzymywać od zakupów, uważają bowiem, że tak poważna zwyżka materjałów musi być zjawiskiem przejściowem i że ceny, w razie spodziewanego ogólnie spadku bawełny surowej, zostaną obniżone. Zamierzone przez fabrykantów ograniczenia kredytowe wobec braku gotówki obrotowej wśród kupców, nie mogły być zastosowane. Warunki płatności są obecnie następujące: 20 do 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 90 dni. Stali i solidni odbiorcy otrzymują nawet warunki korzystniejsze. Notują między innemi za metr w centach amerykańskich: wyroby firmy I. K. Poznański: towary białe tyrolskie 16,96—18,66, poznańskie 15,71—17,30, polskie 18,95, bułgarskie 21,15, Victoria 27,65, batyst biały 27,75, Shirting 15,95 — 17,55, prześcieradła 30,90, obrusy 42,75, ręczniki 13,10 — 14,10, chusteczki do nosa za tuzin 30,00, popelina biała 51,75, Towary kolorowe: łnośniak pościelowy 16,70— 18,30, „Tyk" — 16,90, batyst farbowany 28,95, popelina farbowana 52,90, satyna 22,25 — 30,65, towary drukowane. Batavia 18,95, Brystol 16,25, Oxford 16,35 — 17,55, Florencja 19,90; towary zimowe: Bojka 15,75, Bukareszt 17,90, Angora — 11,25, Flanela 25,00 — 33,60 — 35,35, towary firmy Krusche i Ender: płótno „Prima" — 18,25, „Kościuszko" — 17,95, „Shirting" — [illegible], „Jubileuszowe" — 20,65, płótno ludowe — [illegible].

Rynek metali

Na światowym rynku metali nastąpił dalszy znaczny spadek cyny, natomiast cynk hutniczy, miedź elektrolityczna, miedź standart i srebro osiągnęły zwyżkę. Ceny kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej za 1 tonnę metryczną po przeliczeniu na złote po kursie dnia następująco (pierwsza cyfra z 8, druga z 15 września) cyna standart 12,380 — 12,246, cynk hutniczy 1,174 — 1,183, miedź elektrolityczna 2,664 — 2,676, miedź standart 2,333 — 2,355, ołów miękki 934 — 934, rtęć 28,137 — 28,150, srebro za 1 kg. 148, aluminjum za 1 tonnę metryczną 4,582, antymon 2,976, nikiel 7,022.

—o—

SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ W PALESTYNIE omawia ostatni zeszyt „Przemysłu i Handlu", przytaczając szczegółowe dane co do stanu poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Ilość kapitałów żydowskich, inwestowanych w przemyśle palestyńskim wynosiła z końcem lipca 1925 r. około 370 miljonów franków, z tego 200 milj. w przemyśle elektrycznym. Wspominając o obecnym kryzysie, autor stwierdza, że kryzys ten dotknął jedynie przemysł i handel, któremi zajmuje się ludność żydowska, rolnictwo natomiast wcale nie ucierpiało od przesilenia.

SYNDYKAT EKSPORTOWY MEBLI GIĘTYCH. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma powstać syndykat eksportowy giętych mebli.

Wiadomo, że branża giętych mebli przeżywa ostatnio silny kryzys; dobre są natomiast konjunktury na rynkach zagranicznych dla polskiego eksportu meblarskiego, który szczególnie w Szwajcarji, może znaleźć rentowny rynek zbytu.

Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze i należy się spodziewać, że już w październiku syndykat giętych mebli rozpocznie swą działalność.

SYNDYKAT DRUTU I GWOŹDZI DOCHODZI DO SKUTKU. Prowadzone obecnie pertraktacje w sprawie przystąpienia do syndykatu fabryk drutu i gwoździ, które jeszcze przed kilkoma miesiącami wyraźnie sprzeciwiały się powstaniu wspólnej organizacji, dały pomyślne rezultaty.

W zasadzie uzyskano zgodę przystąpienia do syndykatu wszystkich niemal fabryk drutu i gwoździ, istniejących na terenie Rzeczypospolitej.

Chodzi tylko o ostateczne ustalenie kontyngentu poszczególnych członków syndykatu, co nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Właściwą zaś działalność syndykat będzie mógł rozpocząć dopiero w końcu października.

SZAMPAŃSKI KRYZYS WE FRANCJI. Produkcja wina szampańskiego, która cieszyła się tak ogromnem powodzeniem w pierwszych latach po zawarciu pokoju dotknięta jest ciężkim kryzysem

Gdy jeszcze w roku zeszłym sprzedaż szampana osiągnęła za czas pierwszych sześciu miesięcy piękną cyfrę 19,250,000 butelek, to w tym roku spadła ona do 10,012,000 butelek. Zmalało zwłaszcza spożycie szampana we Francji, co się tłómaczy ogólnym zastojem i zmniejszeniem liczby turystów, podczas gdy eksport uległ względnie niewielkiemu obniżeniu.

LIKWIDACJA PRYWATNYCH PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH W ROSJI. W ciągu ostatnich 2 miesięcy zamknięto w Odessie 165 prywatnych przedsiębiorstw handlowych, których obrót roczny wynosił 6.385,000 rubli. Stały wzrost protestów weksli prywatnych świadczy o stopniowym zaniku handlu prywatnego, którego sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. (Ceps.)

Błp.

Franciszek Epstein

emer. Radca Magistratu m. Krakowa

zmarł we wtorek, dnia 20-go września 1927 r. w 78 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek, dnia 22 września b.r. o godzinie 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, na który to smutny obrzęd zaprasza stroskana

Rodzina.

Nasza matka ziemia starzeje się...

Geologiczne przepowiednie. — Skorupa ziemska wykazuje grubość 70—80 km., promień ziemski 6.370 km. — Podziemne moce i siły. — Wiercenia 2 1 2 km. — Przy 90 km. — 3.000 stopni C. Przeciwwaga. — Niebezpieczne rysy. — „Starość nie radość"..

Onegdaj donieśliśmy, że zarówno uczony angielski Gregori, jak i Rosjanin Muzbytow doszli na podstawie obserwacyj do przekonania, iż istniejące w skorupie ziemskiej rysy doprowadzą już wkrótce do poważnych kataklizmów żywiołowych.

W związku z temi geologicznemi przepowiedniami znacznych trzęsień ziemi także w Europie, nie od rzeczy będzie przypatrzeć się bliżej skorupie naszej planety i przypomnieć sobie niektóre ciekawe cyfry dotyczące tej, jakby „kory" ziemskiej. Otóż według nagół zgodnych obliczeń badaczy skorupa ziemska wykazuje grubość 70—80 klm. O ile idzie nawet o nowsze niszczące wynalazki wojenne, to jednak taka grubość jest dostatecznie „bezpieczna".

Jednakże ta pewność bezpieczeństwa może się nieco zachwiać przez następującą obserwację. Promień ziemski wynosi około 6.370 klm., twarda zaś skorupa ziemska, na której żyjemy wynosi ledwie 1/100 tego promienia. „Kora" nasza jest więc stosunkowo cieńsza nietylko w porównaniu z korą drzewa, ale wręcz nawet już z łupiną — jabłka. I oto na tej łupince ziemskiej dokonywujemy historji — świata, żyjemy i umieramy, myślimy i budujemy!

Nie byłoby to jeszcze tak straszne, gdyby pod cienką tą powłoką nie mieszkały moce i siły, o których przytem właściwie nic pewnego powiedzieć nie możemy, których istnienia nie przeczuwalibyśmy na wet może, gdyby nie ponawiające się co pewien czas niesamowite, gwałtowne wstrząsy i wybuchy lawy. Co gorsza, to to, że nie wiemy nic pewnego o istocie wnętrza naszej planety. Teoryj jest oczywiście wiele, ale nic w nich pewnego.

Najgłębsze wywiercone w korze ziemnej otwory nie przekraczają 2 i pół kilometra. Chcąc przenieść sprawę w inną sferę, należałoby powiedzieć, że nasze wiercenia w ziemi nie są stosunkowo znaczniejsze od mikroskopijnych rynienek dokonywanych przez bakterje w jabłku. Ale wiercenia nasze uczą nas niejednego. Okazało się mianowicie, że co 30 m. w głąb ziemi wzrasta temperatura o 1 stopień C. Jeśli fakt ten odnosi się także do warstw niższych, to przy 90 klm. głębokości panowałby piekielny żar 3.000 stopni C., a więc temperatura, któraby topić musiała **granit na płyn.** Jeszcze głębiej, przy 200 km w głąb musiałby panować taki war, jak chyba na powierzchni słońca. Niema też materji na ziemi, czy będzie to metal czy kamień, któreby nie zamieniło się w tej temperaturze poprostu na gaz. Tam bowiem kończy się zapewne już lawa, a zaczyna ocean „ognistych" gazów.

Ale jest też i pewna **przeciwwaga:** ciśnienie olbrzymie jakie jedna warstwa wywiera na druga. Im bardziej zwiększa się żar, tem większe jest później ciśnienie ku wnętrzu ziemi. Dzięki temu ciśnieniu — tłumaczą uczeni - zawrotna temperatura, staje się mniej „szkodliwą".

Oczywiście są to wszystko hipotezy. To jednak pewne, że i nasza ziemia — starzeje się i pokrywa „zmarszczkami". Zmarszczki te zamieniają się na rysy, które stać się mogą — ujściem niczem nieskrępowanego żywiołu lawy.

To właśnie przepowiadają teraz uczeni.

ZE SPORTU

HASMONEA—JUTRZENKA. W niedzielę 25 bm. o godz. 3 pop. odbędą się na boisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski pomiędzy lwowską Hasmoneą a Jutrzenką.

Od dłuższego czasu niewidziana w Krakowie Jutrzenka rozegra znowu zawody na swojem boisku. Ostatnie zwycięstwo Jutrzenki nad Ruchem na obcem boisku w Katowicach dowodzi, że drużyna krakowska jest silnym i ambitnym zespołem ligowym, którego lekceważyć nie wolno pomimo, iż szczęście w dotychczasowych rozgrywkach ligowych niezbyt mu sprzyjało.

Drużyna Hasmonei będzie przeciwnikiem twardym i zaciętym o czem świadczy zarówno to, że zdołała ona pokonać obu rywali miejscowych, Pogoń i Czarnych, jak w końcu ostatnie jej sensacyjne zwycięstwo osiągnięte w Poznaniu przeciw Warcie, będącej ostatnio w znakomitej formie.

Będzie to zarazem walka dwóch najsilniejszych zespołów żydowskich o prymat w sporcie piłki nożnej.

Wiadomości z kraju

Datki -- owszem! Do komitetu -- Żydom wstęp wzbroniony!

List otwarty do p. starosty w Oświęcimiu

P. Dr. Iro Druks, adwokat w Oświęcimiu, prosi nas o ogłoszenie następującego listu otwartego:

Do Wielmożnego Pana Alfreda Hanika, starosty w Oświęcimiu.

Wielmożny Panie Radco!

Zauważyłem dziś na murach miasta Oświęcimia odezwę Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi ze wschodniej Małopolski.

Pan jesteś przewodniczącym komitetu.

Ku memu zdziwieniu nie zauważyłem wśród nazwisk osób do komitetu należących ani jednego nazwiska obywatela — Żyda.

Jest to naturalnem, gdyż do komitetu żadnego Żyda nie zaproszono.

Dziwnem to jest, gdy się zważy, że w naszem mieście olbrzymią większość stanowią Żydzi, a zapewne 95 proc datków płynąć będzie z kieszeni żydowskich.

Z przykrością muszę przeto prosić W. Pana Przewodniczącego komitetu, by Panie, które mają Żydów tymi dniami swemi odwiedzinami zaszczycić i zbierać datki, zechciały łaskawie mnie pominąć.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Dr. Iro Druks,
adwokat w Oświęcimiu.

Równocześnie przekazuję dla powodzian na ręce WP. Redaktora kwotę 10 zł.

Afera posła Popiela

Prezes klubu sejmowego N. P. R., pos. Popiel zrzekł się onegdaj mandatu poselskiego w związku z zarzutami, podniesionemi przeciw niemu w czasie procesu gen. Żymierskiego. Pos. Popiel jest znaną figurą na terenie sejmowym. Był on prezesem sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej i przywódcą N. P R Pozatem. jak wykazał proces gen. Żymierskiego, rozwijał „ożywioną działalność" w przemyśle i handlu. O charakterze owej działalności pisze „Przegląd Wieczorny":

Już w pierwszym dniu rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu z odczytanego aktu oskarżenia p. Żymierskiego wynika, że p Popiel skłonił gen. Żymierskiego do oddania zamówienia na dostawę 1.000.000 masek gazowych dla armji fabryce p. f Profekta, nieistniejącej w chwili podpisywania kontraktu w dniu 6 września 1924, przyczem firma ta otrzymała szereg zaliczek na ogólną sumę 866,250 zł. Za te pieniądze założoną została fabryka masek gazowych, która pierwsza partję swych wyrobów dostarczyła dopiero w czerwcu 1925 i równocześnie otrzymała dalsze zaliczki na sumę 1,230.000 zł. Tak wysokie zaliczki usprawiedliwione zostały wygórowaną ceną za maski gazowe, których jedną sztukę w kontrakcie oceniono na 4 75 dolarów, podczas gdy powinna ona wynosić maksimum 3.10 dolara.

Fabryka Protekta zawdzięcza swe powstanie wpływom pos. Popiela, jego przyjaźni z gen. Żymierskim i sprytowi drugiej instytucji, rozwijającej się bardzo pomyślnie w tym czasie. Bankowi Zjednoczonych Kooperatyw, na którego czele stali Popiel i Sakson. Zaangażowanie pos. Popiela w „Protekcie" określone zostało w procesie Żymierskiego na 2/3 udziału grupy polskiej.

Oficjalnie jako właściciel tej części figurował przyjaciel osobisty pos. Popiela p. Sakson. Dzięki swym wpływom w ministerstwie spraw wojskowych i w ministerstwie skarbu mógł pos. Popiel przeprowadzić transakcje pieniądzmi państwowemi.

Endeckie bojówki z Poznania w Warszawie

Wczorajsza poranna „Epoka" (jak wiadomo organ półoficjalny) zamieszcza następującą informację:

Jak słychać, do Warszawy przybyły z Poznańskiego liczne bojówki prawicowych organizacyj politycznych.

Czyżby sprowadzenie tych bojówek — pyta „Epoka" — miało jakiś związek z odbywającą się sesją sejmową?"

—o—

CIESZYN. (Kor. wł.) **Ruch narodowy. — Makkabi. — Odczyt o Cieszynie przez radjo. Budowa linji kolejowej. — Pokaz sadowniczo- ogrodniczy i pszczelny.**

Po okresie letnim przystępuje tutejsze stowarzyszenie sjonistyczne znowu do pracy. Należałoby sobie tylko życzyć, ażeby wysiłki były nieco energiczniejsze i ofiarniejsze.

Z ramienia tutejszego „Makkabi" rozpoczęły się kursa gimnastyczne, w szczególności zasługują na uwagę ćwiczenia dzieci od 4—6 lat. Rodzice żydowscy powinni w szerszej mierze korzystać przez zapisywanie swych dzieci z dobrodziejstwa wychowania fizycznego, jakie daje „Makkabi".

Senzacją dnia był u nas ostatnio odczyt radjowy o „Cieszynie jako letnisku", udostępniony dla wszystkich przez wystawienie rozgłośnika na gmachu ratuszu.

Śląska Rada wojewódzka uchwaliła budowę nowych linji kolejowych w województwie śląskiem na przestrzeni Cieszyn—Zebrzydowice, Zebrzydowice—Jastrzębce i Rybnik. Celem zbadania terenu bawili onegdaj członkowie Rady wojewódzkiej w Cieszynie i Zebrzydowicach.

W dniach 29 i 30 bm. oraz 1. i 2 października odbędzie się w naszem mieście „Śląski pokaz sadowniczo-ogrodniczy i pszczelny". Pokaz obejmować będzie owoce, drzewka, kwiaty, warzywa, pszczoły itd. Udział zapowiedziało szereg wybitnych firm i zakładów w Polsce.

—o—

NIEBYLEC koło Strzyżowa. (Kor. wł.). **Zwycięstwo listy demokratycznej polsko-żydowskiej.**

Jak już swego czasu donieśliśmy, przyniosły poprzednie wybory do tutejszej Gminy miejskiej zupełne zwycięstwo liście demokratycznej polsko-żydowskiej. Na skutek protestu endeków Województwo unieważniło te wybory, rozpisując ponowne na dzień 14 b. m. I tym razem, dzięki energicznej akcji wyborczej p. prez. Walacha i burmistrza Mazura, przeprowadzono wszystkich kandydatów listy demokratycznej, t. j. 8 Żydów i 8 Polaków demokratów. Menorzy endeccy, straciwszy zupełnie grunt pod nogami, nie zdołali przeforsować ani jednego kandydata.

S. Z.

—o—

REORGANIZACJA KLUBU SEJMOWEGO POSŁÓW AGUDY. Klub sejmowy przy Agudzie ma obecnie ulec zupełnej reorganizacji. W skład klubu mają wejść także radcy Agudy dla rozszerzenia działalności klubu

KURS SANITARNY DLA INŻYNIERÓW. W dn. 15 listopada rozpocznie się w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie pięciotygodniowy kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów. Na kurs będą przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy wykażą się dyplomem inżynierskim wyższej szkoły technicznej krajowej lub zagranicznej. Kandydaci bez odpowiednich dyplomów mogą kurs przesłuchać, bez prawa jednak przystąpienia do egzaminów. Słuchacze kursu będą korzystać z mieszkania i całkowitego utrzymania w bursie „Amelin".

ENDECY USIŁUJĄ ZAARANŻOWAĆ STRAJK MŁODZIEŻY. „Polonja" donosi ze Lwowa: „Akcja przeciwko wprowadzeniu języka ruskiego do szkół polskich nabiera coraz więcej siły i intenzywności. O ile nakaz Ministerstwa Oświecenia nie zostanie cofnięty, należy się liczyć z możliwością strajku młodzieży szkolnej, która w ten sposób zamanifestuje swoją postawę wobec próby wynarodowienia ducha polskiego".

19-LETNI UCZEŃ — ZABÓJCĄ DYREKTORA GIMNAZJUM. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący 19-letniego Stanisława Lampisza za zabójstwo dyrektora gimnazjum, Lipko na 5 lat ciężkiego więzienia. Nakaz krótkiego ostrzyżenia włosów był — zdaniem oskarżonego — główną przyczyną zabójstwa.

ZASĄDZENIE RED. STPICZYŃSKIEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał 5 spraw redaktora "Głosu Prawdy", Wojciecha Stpiczyńskiego, oskarżonego o nieposzanowanie władzy i oszczerstwo w druku. Sąd apelacyjny wydał łączny wyrok, skazujący red. Stpiczyńskiego na 5 mie sięcy i 3 tygodnie więzienia.

PODWYŻKI PŁAC W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Z Warszawy donoszą: Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła podwyższyć wynagrodzenie pracowników. Podwyżka wynosi 25 do 30 procent uposażenia obecnego i ma być zastosowana od 1 sierpnia.

STRAJK PRACOWNIKÓW W BANKU DYSKONTOWYM. Onegdaj wybuchł w Banku Dyskontowym Warszawskim w centrali oraz we wszystkich oddziałach na terenie Polski strajk pracowników na tle niezadośćuczynienia ze strony dyrekcji żądaniom pracowników. Równocześnie pracownicy bankowi ogłosili w prasie warszawskiej, że wszystkie posady w tym banku znajdują się pod bojkotem.

FAŁSZYWY „PROROK". W Wągrowcu (wojew. poznańskie) rozwiązały władze religijną sektę niemiecką p. n. „Pfingsgemeinschaft". Filarem tej sekty był niejaki Kurzweg, który pod płaszczykiem stworzonych przez siebie praktyk religijnych uprawiał szarlatanerję i rozpustę. Po uwiedzeniu dwóch nieletnich dziewcząt fałszywego „proroka" uwięziono.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W WARSZAWIE. Donosiliśmy już o wyłowieniu z Wisły pod Warszawą kadłuba nieznanego osobnika Jak wykazało śledztwo, zwłoki leżały przeszło pół roku we wodzie. Rzemień z kamieniem przywiązany do szyji wskazuje, że ma się tu do czynienia ze strasznym mordem. Dowiedziono przytem, że głowa i kończyny zostały odcięte siekierą. Sekcja zwłok stwierdziła, że zwłoki te należą do mężczyzny. Tajemnicze morderstwo wywołało w kołach sądowych i policyjnych w Warszawie silne zainteresowanie.

Pod wsią Maków, w gminie skierniewickiej znaleziono onegdaj znowu zwłoki kobiety w wieku lat około 45, ubranej bardzo starannie. Nazwiska kobiety nie ustalono. Zaznaczyć należy, że jest to już w ostatnich dniach trzeci wypadek znalezienia tajemniczych zwłok w okolicy Warszawy.

OJCIEC ZABÓJCĄ WŁASNEGO DZIECKA. We wsi Wilkołaki w pow. Bielskim, Józef Koc, 73-letni starzec, trudniący się żebraniną zamordował swego kilkuletniego syna. Badany Koc przyznał się do zbrodni. Według przypuszczeń policyjnych, inkwizycje dokonywane na dziecku były robione celem uczynienia z dziecka kaleki dla użycia go do żebraniny.

CZTERY SAMOBÓJSTWA W ŁODZI. Onegdaj popełnił samobójstwo 36-letni kupiec Izak Zelwer w Łodzi. Rzucił się on z czwartego piętra i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną — rozstrój nerwowy. Drugie samobójstwo zdarzyło się na łódzkim cmentarzu. 26-letnia wdowa, Estera Roffenberg otruła się jodyną w dniu rocznicy śmierci męża na jego grobie. Samobójczyni walczy ze śmiercią. Silne wrażenie wywarło w Łodzi samobójstwo pary narzeczonych Estery Goldmann i Noacha Perlmanna. Przyczyną samobójstwa był brak zgody ze strony rodziców na ich ślub. Para samobójców wypiła sublimat. Wciężkim stanie przewieziono ich do szpitala.

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI STRZELA DO LOKATORA. We Lwowie wszczął kłótnię właściciel realności w Zniesieniu, Józef Borowy ze swym lokatorem Janem Zakrajewskim. W trakcie gwałtownej wymiany zdań Borowy dobył rewolweru i strzelił do Zakrajewskiego, raniąc go w głowę. Kamienicznika aresztowano i oddano pod sąd.

KOMISJA BADA LOKAL TRZASKI W ZAKOPANEM. (kap.) W związku z wypadkiem oberwania się sufitu w lokalu kawiarni Trzaski w Zakopanem, badała w dniu 19 bm. stan tegoż oraz przyczyny wypadku specjalna komisja złożona z sędziego śledczego przy sądzie powiatowym w Nowym Targu Celewicza i architektów w obecności kierownika komisarjatu P. P. w Zakopanem. Jakie wnioski wyciągną władze sądowe po zbadaniu sprawy, chwilowo jeszcze nie wiadomo. Lokal kawiarni Trzaski jest narazie w dalszym ciągu zamknięty.

GÓRNIK ŻYWCEM POGRZEBANY. Na 25 kopalni węgla ks. Donnersmarka w Chwałowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Złomy węgla zasypały górnika Frączka, który poniósł śmierć na miejscu Frączek osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.

TRAGICZNE EKSPLOZJE. Stanisławów został onegdaj poruszony gwałtowną eksplozją, jaka dała się słyszeć w dzielnicy północno zachodniej. Okazało się, że detonacja pochodziła z fabryki likierów Filipa Liebermana. W kotłowni fabryki został rozerwany zawór parowy skutkiem nieumiejętności palacza. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Druga eksplozja miała miejsce w środku miasta, w piwnicy realności Nelkena, przy ul. Gillera. Tam z niewiadomych powodów eksplodował motor wodociągowy Siła wybuchu była bardzo wielka. Wszystkie szyby w okolicy zostały powybijane, a najbliższe drzwi połamane Pracujący przy aparacie monter. Leon Hartman, oraz pomocnik jego, Jan Kiś, zostali ciężko poparzeni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Na małej stacyjce".
BAGATELA: „Dama w gronostajach".
WARSZAWA: „Telegrafista 6-go posterunku".
PROMIEŃ: „Królewicz z Ameryki".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
CORSO: „O czem Paryż mówi"
WANDA: „O czem Paryż mówi".
UCIECHA: „Ben Hur".

PRZEGLĄD PRASY

Ożywienie Sejmu — przed zgonem...

Szkodliwa walka. — Co rząd uczyni? — Sejm nie ma zamiaru milczeć. — „Dyktatura" marsz. Piłsudskiego. — Zresztą to nie jest dyktatura. — Kto dźwiga odpowiedzialność? — Sejm nie ma racji, przeto jest słaby... — Dzień wyborów — dniem rozrachunku. — Dwaj „Wielcy Milczący". — Niema żartów!

Weszliśmy więc w okres ostatnich — lub przedostatnich — drgawek Sejmu. Rozpoczęła się oczekiwana z naprężeniem rozgrywka. Nie bez racji powiada chadecka „Rzeczpospolita":

Jakkolwiek byśmy się zapatrywali i jakiekolwiek by nas ożywiały uczucia w stosunku i do Sejmu i do Rządu, należy wyznać że walka obecna obu tych władz dla Państwa jest szkodliwą, nie mówiąc już o tem, że przykład łamania prawa dla szerokich mas ludności jest zgubny.

Pytanie jednak, które zajmuje wszystkich, brzmi inacej: Co będzie dalej? Co uczyni rząd w odpowiedzi na antyrządowe wystąpienia Sejmu?

Powstaje pytanie, jakiej broni Rząd użyje w odpowiedzi na ustosunkowanie się do niego Sejmu. Rząd ma w swem posiadaniu następujące drogi wyjścia: albo rozwiąże parlament i zarządzi nowe wybory, albo postara się wejść z Sejmem w porozumienie i zawiesić walkę, albo wreszcie, co już praktykował — zamknie znowu sesję i zwoła ją w październiku na zwykłą sesję budżetową, by w listopadzie stanąć wobec faktu wygaśnięcia mandatów poselskich z racji ukończenia 5-letniej kadencji.

Pierwsze kroki Sejmu są — jak widać — pełne animuszu. **„Kurjer Warszawski"** z satysfakcją podnosi:

Sejm liczy się z ewentualnością zamknięcia sesji, ale bynajmniej nie ma zamiaru milczeć przeciwnie sądząc z nastrojów panujących w klubach bez względu na to, co rząd zrobi, dążyć będzie konsekwentnie do wyczerpania porządku dziennego obecnej sesji.

Sejm nie ma zamiaru milczeć... **„Głos Prawdy"** nazywa to nie-milczenie Sejmu — „płaczliwemi lamentami sejmowemi". Przy tej sposobności rozprawia się p. Stpiczyński zasadniczo z wrogami dzisiejszego rządu. Dyktatura?

Nie ulega wątpliwości, że indywidualność Piłsudskiego ciąży bardzo wyraźnie na życiu państwa i że góruje ona nad całością naszego życia politycznego. Sprawuje on coś w rodzaju dyktatury talentu i indywidualności, dyktatury opiera jącej się wyłącznie na sile moralnej płynącej z dzieła całego życia, z wielkiej i bogatej twórczości. Jest to gatunek „dyktatury" znanej i uznawanej przez najgorliwszych socjalistów, uznających np. dyktaturę Marxa. Władza materjalna Piłsudskiego opiera się na identycznych podstawach prawnych, co władza wszystkich dotychczasowych premjerów. Pełnomocnictwa ustawodawcze posiadane przez p. Władysława Grabskiego były również niezmiernie szerokie.

Zresztą — to nie jest dyktatura.

Instytucja parlamentu nie została zniesiona, ani osłabiona w zakresie swoich zadań i uprawnień. Mamy — bez zmiany — niezależne sądy. Rząd działa w ramach prawa konstytucyjnego i ustaw, uchwalonych przez sejm. Gdzież tu zatem znamiona dyktatury? Gdzież przeszkoda w przeciwstawieniu „dyktaturze" Piłsudskiego „dyktatury" innej indywidualności? Jeśli istnieje w tym kierunku jakakolwiek przeszkoda, wyraża się ona wyłącznie w braku takiego talentu i po prawej i po lewej stronie opozycyjnych redut. Czyż podobna jednak przerzucać odpowiedzialność za ten defekt opozycji na Piłsudskiego?

..Piłsudski wziął na swoje barki odpowiedzialność za państwo i może ją oddać tylko chętnemu i zdolnemu do dźwigania jej dalej. Gdzież są ci chętni i dostatecznie silni i zdolni? Czemuż się nie objawiają? Dlaczego poza żalami do Piłsudskiego znikąd nie pada męskie słowo czynu? Przecz wszyscy przeszkadzający mu w pracy, sami boją się odpowiedzialności?

P. Stpiczyński kończy swą apologię rządu taką apostrofą pod adresem Sejmu:

Czy za to że sejm nie okazał żadnego charakteru, winien również ponosić odpowiedzialność Piłsudski? Byłby to szczyt niemądrej przesady. To czego rząd potrzebował od sejmu — otrzymał. Rządzi zgodnie z prawem, w ramach konstytucji. Natomiast nie pozwala sejmowi przeszkadzać sobie w pracy. Jeśli może, ma do tego prawo. Gdyby sejm mógł obalić rząd, uczyniłby to chętnie. Miałby również do tego moralne prawo. Albowiem siła racji musi zwyciężać w trosce o najwyższe dobro narodu — państwo. Sejm niema racji w tym pojedynku i przeto jest słaby. Jest tem słabszy, im bardziej niegodnej chwyta się broni. Nie potrafi umierać z honorem. Krzyczy i pomstuje i na wszystkie strony zieje nienawiścią.

Gdyby się zdobył na chwilę spokojnej zadumy i odnalazł istotną przyczynę swojej choroby, znienawidziłby sam siebie.

„Robotnik" wybiega myślą w dal i wysuwa z okazji otwarcia sesji sejmowej sprawę wyborów do Sejmu — **nowego.**

Czekaliśmy długo... Przewrót majowy mógł w jednym tylko wypadku stanowić krwawy, bolesny krok na drodze ku urzeczywistnieniu prawdziwej demokracji. — w wypadku niezwłocznego odwołania się do woli narodu przez rozwiązanie izb i zarządzenie wyborów.

Ale skoro to się nie stało, pozostaje teraz tylko jedno: apel do wyborców:

Dzień wyborów, cokolwiek będzie po nim, — to dzień rozrachunku. Do walki staną jasne poglądy, wyraźne idee, określone, ścisłe programy. Kraj powie, czego chce!

...Dojdzie do głosu kraj. Jakkolwiek wypadnie przebieg bieżących posiedzeń sejmowych, nic nie zmieni faktu że wybory muszą być rozpisane niebawem, i „Wielki Milczący" — Lud wypowie swoje słowo.

Narazie jednak musi jeszcze wypowiedzieć swoje słowo drugi — „Wielki Milczący".

Pisma podają, że w dniu 16 bm. powiedział w Druskienikach marszałek Piłsudski: „Ja tam z sejmem żartował nie będę"... (b)

* * *

Przytoczone powyżej głosy prasy pochodzą z wtorkowej prasy porannej, kiedy wczorajsza popołudniowa decyzja rządu co do odroczenia sesji sejmu na jeden miesiąc oczywiście nie była jeszcze wiadomą.

Jeszcze o nieprzyjmowaniu chrześcijan do gminy żydowskiej

We wczorajszym numerze podaliśmy opinję różnych urzędów warszawskich, stwierdzających, że rozporządzenie o nieprzyjmowaniu chrześcijan do gminy żydowskiej nie zostało przez te urzędy wydane. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaznaczyło przytem, że tego rodzaju zakaz jest sprzeczny z konstytucją. Obecnie okazuje się, że zakaz ten wyszedł z trzeciej ekspozytury komisarjatu rządu w Warszawie jeszcze w dniu 5. kwietnia i jest podpisany przez szefa oddziału bezpieczeństwa p Pileckiego. W pierwszej części okólnika wzywa się gminę żydowską do kontrolowania spisu osób, które przeszły na judaizm w okresie od 1. grudnia 1924 do 1. stycznia 1927. Chodzi tutaj głównie o osoby, które należały do gmin żydowskich, następnie z niej wystąpiły, a potem znowu wróciły do żydostwa. Oprócz tego wydano formalny zakaz przyjmowania podań chrześcijan o przejście na judaizm, opierając się na **ukazie carskim,** zawartym w kodeksie rosyjskim z roku 1905, a zabraniającym chrześcijaninowi przyjmowania innej religji.

W przeciwieństwie do chrześcijan, Żydzi nie starali się — jak wiadomo — nigdy o pozyskanie zwolenników swojej religji. Niema wśród Żydów związków, któreby odpowiadały np. związkom misjonarskim. Religja żydowska jest ściśle związana z właściwościami narodowemi, tak, że żydostwu nigdy nie zależało na pozyskiwaniu nowych wyznawców. Niemniej atoli jest rzeczą niesłychaną, by jeszcze ciągle powoływano się na ustawy rosyjskie. Rzecz charakterystyczna, że władze powołują się na te ustawy wtedy wyłącznie, gdy chodzi o Żydów.

ZE SWIATA

WIEDEŃSKA „ARBEITER ZEITUNG" odzyskała z powrotem debit pocztowy w Polsce.

KOBIETA STRACONA BĘDZIE NA FOTELU ELEKTRYCZNYM. Od czasu stracenia Sacco i Vanzettiego poczęła opinja publiczna poświęcać więcej uwagi amerykańskiemu „krzesłu" elektrycznemu. Obecnie stracona ma być na fotelu elektrycznym kobieta nazwiskiem R. Snyders, skazana za zamordowanie męża przy pomocy kochanka niejakiego J. Gray. Oskarżona skazana została na śmierć i przeniesiona już do „celi śmierci".

Wesoły kącik

NIE ROZUMIE!...

— Słuchaj, czy nie mógłbyś mi pożyczyć 20 złotych?

— Niestety nie. Nie mam pieniędzy przy sobie.

— A w domu?

— O dziękuję, w domu wszystko dobrze!...

PIERWSZE TROSKI KOSTJUMOWE.

— Jak się mam ubrać na pierwszy bal kostjumowy, mężulku?

— Wiesz, wybierz jaki kostjum oryginalny, nigdzie niespotykany.

— Dobrze, ale jaki?

— Przybierz się dla odmiany za przyzwoitą kobietę.

PO FERJACH.

— Ależ pan się poprawił podczas wakacyj, czy pan wyjeżdżał?

— Ja nie, ale moi wierzyciele.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM.

— Panie profesorze, czy można być ukarany za coś, czego się nie zrobiło?

— Broń Boże, mój chłopcze...

— Bo ja panie profesorze, nie zrobiłem mych zadań

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 21 września.

Kraków (422 m) 16,40—17,10 Program dla dzieci (Z cyklu: „Bajki słowiańskie"), 17.15—19,35 Transmisja z Warszawy, 18,40—19 Rozmaitości, 19—19,25 Odczyt pt. „Koryfeusze muzyki", wygł. Dr. J. Reiss, 19,30—19,55 Odczyt pt. Teatr mas (Zbiorowość w teatrze), wygł. p. J. R. Bujański 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Koncert poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich. Wykonawcy: Prof. Stanisław Lipski (fort.), pp. Helena Łowczyńska (śpiew), Dyr. Stefan Barański (akomp.), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Antoni Zuliński (akomp.), Walery Dec (wiolonczela), Szymon Marmor (akomp.) 22 Transm. z Warszawy, 22,30—23,30 Transm. Koncertu z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16,30—17 Dla dzieci. 17,15 Koncert (wyj. z operetek) 20,30 Transm. z Krakowa. 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 13 i 14 Giełda. 17,30—19 Koncert kameralny. 20,30—22 Koncert (śpiew, wiolonczela i mandoliniści). W programie m. in. pieśni i arje. 22,30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 16,15 Koncert, 20,05 Ork. symfoniczna (Czajkowski, Massenet) oraz muzyka lekka.

Berlin (483,9 m) 17—18,30 Koncert (Haydn, Czajkowski, Paderewski), 19,30 „Djamileh" opera Bizeta i „Cavaleria rusticana" opera Mascagniego, oraz koncert (m. in. Chopin)

Hamburg (394,7 m) 16,15 Wyj. z operetek, 21 Arje i pieśni.

Frankfurt n/M (428,6 m) 20,15 Cyrano de Bergerac, kom. Rostanda.

Stuttgart (379,7 m) 21.15 Szlagiery muzyki lekkiej.

Langenberg (468,8 m) 13,10 i 17,30 Koncerty 20,30 „Muttermews" dramat Stavenhagena.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5 m. 19	21 Środa 22 Elul 5687	17 m. 41

Nowy sezon Teatru Żydowskiego w Krakowie

Reżyserem — Abraham Morewski.

Po dokonaniu szeregu trudności finansowych i technicznych przystępuje Krakowski Teatr Żydowski do otwarcia nowego sezonu. W pierwszymrzędzie udało się pozyskać dla teatru jako reżysera, kierownika artystycznego i aktora p. Abrahama Morewskiego, znanego twórcę i kierownika słynnej pierwszej trupy wileńskiej, a ostatnio kierownika państwowego teatru żydowskiego w Rydze. Już samo pozyskanie tego światowej sławy artysty stawia nasz teatr krakowski w rzędzie pierwszych teatrów zwłaszcza, że p. Morewski przybywa do nas z bogatym, wszechstronnym repertuarem tak żydowskim jak i europejskim. W skład zespołu tegorocznego wejdą pierwszorzędne siły z różnych znanych trup żydowskich, jak „Wiktu", „Azazelu", „Wilnczyków" i inni. Zaangażowano fachowego artystę dekorator jakoteż techników-specjalistów, obznajomionych z nowoczesną techniką teatralną, pod których kierownictwem przeprowadza się na scenie techniczne innowacje. W całej pełni odbywa się już remont sali teatru przy ul. Bocheńskiej, która będzie pomysłowo odnowiona ponadto zwiększone będzie oświetlenie i uregulowane ogrzewanie oraz wentylacja. Sala teatralna uzyska w tym sezonie estetyczny wygląd.

Uroczyste otwarcie sezonu nastąpi w pierwszej połowie października b. r.

Pomoc Krakowa dla ofiar powodzi w Małopolsce wschodniej

Celem zbierania składek dla powodzian w naszem mieście ukonstytuował się w ostatnich dniach Obywatelski Komitet m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego. Komitet przewiduje urządzenie na wielką skalę zbiórki ulicznej, kwestę po kościołach, zbieranie większych datków na konsygnacje, wprowadzenie dobrowolnych dopłat do biletów tramwajowych, kinowych i rachunków restauracyjnych, jakoteż urządzenie wieczorów artystyczno-wokalnych.

Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy Krakowa nie odmówią swej ofiarności dla ofiar powodzi, przy nadchodzącej zimie pozbawionych przez straszny żywioł dachu nad głową i wszystkich środków do życia. Zapobieżenie śmierci zagrażającej z powodu głodu i mrozu naszym współbraciom, nakłada na nas obowiązek wielkiego wysiłku.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we środę o godz. 7.30 wiecz. referat p. Dr Róży Horowitzowej n. t. „Światowa konferencja kobiet żydowskich w Bazylei". — Goście mile widziani.

— **KALENDARZOWA JESIEN** rozpoczyna się w dniu dzisiejszym tj. 21 bm. Pogoda jednak jesienna wyprzedziła jesień kalendarzową o parę dni, gdyż już od kilku dni powietrze oziębiło się znacznie, przyczem obniżeniu się temperatury towarzyszą częste deszcze.

— **WYSTAWA BUDOWNICTWA WODNEGO.** W dniu dzisiejszym nastąpi o godz. 3.30 popoł. w lokalu miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 otwarcie wystawy budownictwa wodnego, urządzonej przez Krak. Towarzystwo Techniczne z okazji 50-letniego jubileuszu. Wystawa obejmuje wykresy, fotografje, rysunki i modele z działu regulacji rzek, dróg wodnych, budowli morskich, zakładów o sile wodnej, zbiorników i przegród, meljoracyj, zabudowy potoków górskich, wodociągów i kanalizacji. Wystawa będzie otwartą dla zwiedzających od 22 do 28 bm. włącznie, w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

— **Z PIEKARNI I MIEJSKICH SKŁADÓW APROWIZACJI.** Piekarnia miejska w Krakowie wypieka obecnie przeciętnie 6000 kg chleba dziennie i przeszło 30.000 bułek. W najbliższym czasie zarząd piekarni przystąpi do otwarcia własnych sklepów w mieście. Pierwszy taki sklep będzie urządzony w hali Sukiennic.

W bieżącym miesiącu miejskie składy opałowe przy ul. Warszawskiej rozpoczęły dostawę środków opałowych do szkół i budynków miejskich. Pozatem pobierają opał na spłaty ratalne urzędnicy magistratu i zakładów miejskich, oraz urzednicy państwowi. Obecnie przychodzi stale do składów miejskich 10 wagonów węgla dziennie, oraz po kilka wagonów drzewa opałowego. Stały zapas opału w składzie wynosi 20 wagonów węgla i około 80 wagonów drzewa.

— **PIERWSZE DNI WPISÓW NA UNIWERSYTECIE.** Do dnia wczorajszego włącznie zapisało się na Uniwersytet 350 studentów, z tego 150 na wydział filozoficzny, 135 na wydział prawniczy, reszta na inne wydziały. Studenci składali opłaty uniwersyteckie przeważnie na raty.

— **SAMOLOT ZE SZCZEPIONKĄ CHOLERY.** W tych dniach będzie przelatywał nad Krakowem samolot niemiecki, wiozący szczepionkę cholery do Persji. O przelocie aeroplanu przez Kraków zostały powiadomione miejscowe władze wojskowe, gdyż aparat wyląduje prawdopodobnie na lotnisku w Rakowicach.

— **NOWE KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Stacja pogotowia ratunkowego otrzymała dwie nowe karetki samochodowe do przewożenia ofiar wypadków w mieście. Karetki te są tego samego systemu co dotychczas używane marki francuskiej „Citroen". Pogotowie ratunkowe posiadać będzie obecnie tabor, złożony z 4 samochodów ratowniczych. Koszt karetki „Citroen" wynosi około 1200 dolarów bez cła, od którego zwolniło pogotowie ratunkowe ministerstwo skarbu na skutek interwencji minstra Składkowskiego, b. lekarza pogotowia krakowskiego.

— **ZAMACH SAMOBOJCZY.** Dnia 19 bm. wieczór wypiła Antonina Talentiszówna (lat 21) zam. przy ul. Lubelskiej 10 w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

— **SPADŁ Z RUSZTOWANIA.** Józef Łukomski, lat 26 liczący, zajęty przy budowie domu w ulicy Cystersów, spadł z rusztowania i doznał złamania lewej nogi i wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w groźnym stanie przewieziono go szpitala.

— **SPADŁA Z DRABINY** 23-letnia Marja Gawlik, zam. przy ul. Niecałej l. 10. Lekarz pogotowia przewiózł dziewczynę do szpitala. Gawlikówna doznała silnych obrażeń na całem ciele.

— **ZNOWU POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Jakób Frącz, robotnik (lat 60), przechodząc ulicą Starowiślną wpadł pod koła samochodu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Fracza ciężkie obrażenia wewnętrzne i ranę dartą na lewym goleniu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, ofiarę ostrej jazdy przewieziono na chirurgję.

— **SPRZENIEWIERZYŁ 1000 ZŁ.** Tutejsze organa śledcze aresztowały Natana Goldhabera (lat 22), rodem z Brodów, byłego portjera w willi „Indyjskiej" w Krynicy, który sprzeniewierzył kwotę 1000 zł na szkodę Herscha Bittermana, administratora tejże willi, poczem zbiegł do Krakowa i tu się ukrywał. Goldhabera odstawiono do posterunku policji w Krynicy.

— **ZŁODZIEJE NICZEM NIE POGARDZĄ.** W czasie między 17 a 19 bm. włamano się do fabryki Radomskiego i Wójcickiego przy ul. Składowej l. 16 i skradziono większą ilość kurków metalowych od beczek wartości 500 zł

— **DWA PALTA.** Ze sklepu żelaznego Fertiga przy ul. Szewskiej skradziono w poniedziałek popołudniu 2 palta męskie wartości 500 zł

— **PIERZYNA I PODUSZKA.** Franciszek Żuljani zam. przy ul. Prądnickiej l. 9 zgłosił do policji, że do jego mieszkania włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 1 pierzynę i 1 poduszkę wartości 600 zł.

— **NA ODCHODNEM.** Dora Stab zam. przy ul. Sołtyka l. 6 zgłosiła do policji, że służąca jej Antonina Warcowa odchodząc ze służby skradła jej 1 poduszkę, 1 i pół m. crepe de chiny, 1 suknię i 1 halkę łącznej wartości 100 zł.

— **ARESZTOWANO** 6 osób za żebractwo i włóczęgostwo.

—o—

ZMARLI:

Blima Richter l. 90, Alter Kohane l. 13, Rachel Beseis l. 70, Izak Rapaport l. 78, Salomon Eder l. 3, Jerzy Horowitz l. 2.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów

Zwalczanie handlu narkotykami i żywym towarem

Genewa, 20 9. PAT. Po kilkodniowej przerwie zebrało się dziś przedpołudniem ponownie zgromadzenie Ligi Narodów. Delegat Urugwaju Guani jako przewodniczący Zgromadzenia otworzył obrady. Trybuny były słabo obsadzone jako, że na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdowały się sprawy mniejszego znaczenia.

P. Larsen przedstawicielka Norwegji złożyła w imieniu 5 komisyi sprawozdanie o handlu opjum oraz innymi środkami odurzającemi.

* * *

Genewa, 20 9. PAT. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów pozałatwieniu sprawozdania o zwalczaniu handlu opium i innemi narkotykami przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem o zwalczaniu handlu kobietami. Po dyskusji zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję zalecającą wydanie najsurowszych zarządzeń przeciwko suterenom, oraz postanowiło prosić komitet do spraw opieki nad kobietami i dziećmi o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządom zniesienia domów publicznych.

Z kolei przystąpiono do sprawy opieki nad dziećmi. Następnie przyjęto sprawozdanie o działalności służby zdrowia Ligi Narodów. W dalszym ciągu przyjęto z pewnemi zastrzeżeniami propozycję rządu włoskiego w sprawie stworzenia międzynarodowego instytutu do sprawy filmu pedagogicznego.

Po wysłuchaniu sprawozdania b. ministra Gliwica o pracach komitetu gospodarczego, posiedzenie wobec wyczerpania porządku dziennego zamknięto o godz. 13.30.

Stresemann do prasy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 20 9. (D) Dziś wydał minister Stresemann śniadanie na cześć prasy niemieckiej. W przemówieniu swem podniósł minister znaczenie współpracy Niemiec w Lidze Narodów, dziękując prasie za pomoc okazaną delegacji niemieckiej.

Chamberlain na morzu Śródziemnem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Cannes, 20 9. (D) Minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain, który przybył tu z Genewy, rozpoczął trzytygodniową wycieczkę yachtem po Morzu Śródziemnem.

Uroczystość ku czci legjonu amerykańskiego w synagodze paryskiej

Paryż, 20 9. ŻAT. W związku z wielkiemi uroczystościami na cześć legjonu amerykańskiego odbyło się również uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze w Paryżu. Przemówienie okolicznościowe wygłosił naczelny rabin Dreyfuss. W uroczystości tej uczestniczyli przedstawiciele szeregu instytucyj żydowskich we Francji.

Nieszczęśliwy wypadek francuskiego min. spraw wewnętrznych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 20 9. (P) Minister spraw wewnętrznych Sarraut padł dziś ofiarą przykrego wypadku. Gdy wsiadł do samochodu szofer tak niefortunnie zamknął drzwi samochodu, że przycisnał niemi bardzo silnie 3 palce u ręki ministra, które uległy zmiażdżeniu. Minister udał się do szpitala, gdzie założono mu opatrunek.

Zwycięstwo grupy rządowej w Irlandji

Dublin, 20 9. PAT. W wyborach do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego grupa rządowa uzyskała dotychczas 76 mandatów, zaś strona opozycyjna 71 mandatów. Nieznane są jeszcze wyniki głosowania dotyczące 6 mandatów, lecz wydaje się pewne, że grupa rządowa uzyska nieznaczną większość.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Wisła-Fulgerul (Rumunja) 6:1 (1:1). Doskonałym treningiem dla czerwonych przed decydującem spotkaniem o mistrzostwo Ligi z J. F. C. w Katowicach w nadchodzącą niedzielę, na który to match wybiera się specjalnym pociągiem przeszło 1000 osób z Krakowa — były powyższe zawodyze zwycięską Cracovii (3:1) podczas tournee rumuńskiego biało-czerwonych i pogromcą reprezentacji armji polskiej w Warszawie. Mimo wyższości technicznej i typowej szkoły budapesztenskiej nie zdołali goście oprzeć się „Wiśle“, której drużyna mimo braku Balcera, Folgi i Kotlarczyka II zawładnęła w drugiej połowie zupełnie polem, a znakomici jej strzelcy zapewnili zaszczytne, wysokocyfrowe zwycięstwo barwom krakowskim.

Bramki zdobyli: Reyman H. 4, Reyman I. i Skóra po jednej. Sędziował dobrze p. Dr Łaba.

Gra Ryemanów, Kotlarczaka, Makowskiego, Skryńkowicza i Pychowskiego była emocjonującym koncertem dla blisko tysiąca widzów. Zwycięstwo powyższe jest wielkim sukcesem polskiego footballu.

Przed decydującem spotkaniem Dempsey-Tunney

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 20 9. (D) Cała Ameryka wyczekuje z zapartym tchem wyniku rewanżowego spotkania pomiędzy eksmistrzem świata w boksie, Dempseyema pogromcą jego Tunneyem. Decydująca walka odbędzie się w najbliższy czwartek o godzinie 10-tej wieczór w Chicago w obecności 163,000 widzów. Dotychczas dochody brutto ze sprzedanych biletów wyniosły 3 miljony dolarów. Tunney ma zapewniony miljon dolarów dochodu, Dempsey pół miljona. Ceny biletów dochodzą w chwili obecnej do 200 dolarów. W dniu zawodów uruchomionych będzie 12 samolotów pasażerskich, które stale kursować będą między Nowym Jorkiem a Chicago.

Niezliczone pociągi nadzwyczajne przywozić będą pasażerów ze wszystkich stron Ameryki. Poczyniono mnóstwo zakładów sięgających w olbrzymie sumy co do wyniku zawodów. Stan zakładów wyraża się w stosunku 7.5 na korzyść Tunneya.

Könnecke odleciał do Konstantynopola

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 20 9. (D) Z Kolonji donoszą: Dziś o godzinie 14.22 wyleciał stąd lotnik Koennecke na samolocie „Germanja“, kierując się na Wiedeń i Budapeszt do Konstantynopola, gdzei zamierza wylądować jutro o świcie. — Z Konstantynopola zamierza Koennecke odlecieć do Angory. Samolot Koenneckego waży 3300 kg, w tem 1280 kg benzyny.

Katastrofalne zderzenie pociągu pospiesznego z autobusem

Praga, 20 9. PAT. Pociąg pospieszny wpadł na przejeżdżający autobus. 5 osób poniosło smierć, 20 zostało rannych.

ROZMAITOŚCI

Przygody Rudolfa Valentino za grobem

Pamiętniki wdowy po artyście filmowym

(X) Druga małżonka Rudolfa Valentina wydała obecnie książkę pt. „Rudy“. Książka ta nie zajmuje się jednak doczesnem życiem zmarłego aktora filmowego, ale omawia szczegóły jego życia — pozagrobowego. Wdowa po Valentinie żąda, by wszystko co mówi w swej książce, brano na serjo. Wdowa Valentina twierdzi mianowicie, że mąż jej był zawsze świetnem medjum i nieraz czynił jej niespodzianki swem „automatycznem“ pismem. Obecne enuncjacje pozagrobowe zakomunikował nam Valentino podobno przez Amerykanina Dra B Vene.

I tak opowiada Valentino o swych „wrażeniach“ zaraz po śmierci. Pierwsze „wrażenie“ cytujemy dosłownie: „Pierwsza kobieta, która mnie spotkała, potrąciwszy mnie i ująwszy za rękę swą towarzyszkę, powiedziała:. „Cóż to był za zimny wiatr, który mnie owiał?“ To obraziło mnie a nawet oburzyło. Czyż śmierć zamieniła mnie na zimny wiatr? Nie wydawało mi się to słusznem. Pobiegłem do grupy aktorów, którzy stali na rogu 47 ulicy, ująłem jednego z nich za rękę i powiedziałem: Jestem Rudolf Valentino! Ale aktor nie zwrócił na mnie żadnej uwagi i śmiejąc się, poszedł dalej“.

Skoro tak, to nie dziwmy się, iż Rudolf Valentino był z początku bardzo nieszczęśliwy i niespokojny na „tamtym świecie“. Piękne czytelniczki myliłyby się jednak, gdyby przypuszczały, że ulubieniec ich w niebie całkiem jest opuszczony i samotny. O, nie! Zaraz zaopiekował się nim jakiś duch. Jeśli sądzić po zagrobowym opisie Valentina, duchem tym jest Caruso. Duch Valentina i duch Carusa zaprzyjaźniły się na tamtym świecie.

Mistrz Caruso zmienił się zresztą trochę po śmierci. Obecnie wygląda nie, jak Caruso, ale jak jego dźwięk głosu. Kiedy Rudolfowi Valentino nudzi się już słuchać tego dźwięku muzycznego, odwiedza on sobie innych zmarłych aktorów filmowych. Czasem ogląda nawet obrazy, w których sam grał. Obecnie podobają mu się własne filmy znacznie mniej niż w swoim czasie tu na ziemi. Cóż robić? Wszystko mija! Valentino coraz mniej pamięta o ziemi.

Zato pamiętają o nim przedewszystkiem kinomanki, a także pamięta o nim wdowa, która wydaje tak ciekawe pozagrobowe pamiętniki artysty filmowego.

Właściciel dóbr zabija prof. gimnazjalnego i popełnia samobójstwo

Zemsta ojcowska, czy dramat miłosny?

Opinja publiczna Budapesztu zaelektryzowana została onegdaj wiadomością o krwawym dramacie, jaki rozegrał się w Nagy-Kallo. Otto znany w kołach towarzyskich Budapesztu właściciel realności, Teodor Fabry zamordował w Nagy-Kallo profesora tamtejszego gimnazjum żeńskiego, Józefa Szasza. Po dokonaniu mordestwa strzelił Fabry do siebie, przeszywając skroń.

Zamordowany Józef Szasz liczył 51 lat i był przedtem profesorem w gimnazjum w Beregszasz. W miejscowości tej posiadał Teodor Fabry liczne dobra, a przebywając nieraz w swych posiadłościach, miał sposobność zaznajomić się, a nawet zaprzyjaźnić z profesorem. Do gimnazjum, w którym uczył, uczęszczał również syn Fabryego. Syn ten niebardzo dobrze się uczył. Prof. Szasz dał mu też z języka łacińskiego stopień „niedostateczny“. Młody Fabry, bojąc się ojcu pokazać świadectwo, wolał popełnić samobójstwo.

Jakkolwiek ojciec bardzo bolał nad stratą syna, nie zerwał z profesorem Szaszem, rozstając się z nim podobno nawet w zgodzie, kiedy prof. Szasz przeniósł się do gimnazjum żeńskiego w Nagy-Kallo. Fabry popierał nawet prof. Szasza pod względem materjalnym.

Powody tej przyjaźni pomimo samobójstwa syna Fabryego nie były dość jasne, przyczem niektórzy wskazywali tu na młodą piękną żonę prof. Szasza. Żona profesora została też istotnie w Beregszasz, chcąc podobno przeczekać, aż mąż znajdzie mieszkanie w nowem miejscu pobytu. Ale kiedy prof. Szasz znalazł już mieszkanie, małżonka jego zwlekała z wyjazdem. Tym razem podobno z powodu trudności w transporcie mebli.

Onegdajszej niedzieli wybrał się właściciel dóbr Fabry do Nagy-Kallo, gdzie dokonał morderstwa na profesorze Szaszy. Budapesztenska policja kryminalna podjęła śledztwo celem dojścia, czy właściciel realności, Fabry, który po dokonaniu morderstwa popełnił samobójstwo, zastrzelił prof. Szasza z zemsty za złą notę, daną synowi, czy idzie tu o trójkąt miłosny: Fabry-prof. Szasz-p. Szaszowa.

Budźmy i rozwijajmy zmysł społeczny!

Przed wznowieniem akcji TOZ-u!

Energiczna działalność TOZ-u (Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce), choć niedawnej w Krakowie daty, zatacza u nas coraz szersze kręgi. Wykazują to sprawozdania. „Poradnia przeciwgruźlicza", dobrodziejstwo dla tysięcy rodzin żydów polskich, kolonje wakacyjne dla 60-ciu narazie dzieci — to plon jak na okres czterech zaledwie miesięcy bardzo obfity. Społeczeństwo żydowskie musi wszakże pamiętać, że sekretem TOZ-u jest nieustanna i umiejętna samopomoc; w ślad za własną naszą inicjatywą i ofiarnością idzie dopiero pomoc Rządu, władz autonomicznych i braci naszych z za Oceanu. Nie wolno nam zapominać, że zdrowotność szerokich mas i dobrobyt całego społeczeństwa są ze sobą nierozerwalnym łańcuchem przyczyn i skutków sprzężone. Pomimo znanego naszego „serca żydowskiego", ofiarnego i dobrego, jak może nigdzie indziej, jest wśród nas jeszcze dużo ludzi, którzy cierpią na nadmiar tak zwanego zmysłu praktycznego. Ludzie ci sądzą, ż einteres zrobiony jest wtedy dobrym, jeśli za grosza, wydanego jedną ręką, otrzymują do drugiej bezpośrednio coś materjalnie uchwytnego. Ludzie ci cierpią na brak — nie powiem idealizmu; jestto wyraz dziś zbyt zdyskredytowany, ale poprostu na brak szerszych horyzontów, na brak żywej wyobraźni, zdolnej ogarnąć fakty choć bardziej odległe, lecz nie mniej ważkie i rzeczywiste. Wzrost zdrowia publicznego jest dla nich kapitałem zbyt mało namacalnym. Nie chcą zajrzeć do statystyki, która im wykaże paradoksalny na pozór fakt, że często dziecko, w komforcie chowane ginie właśnie z powodu chorób i nędzy szerzącej się w ciemnych suterenach, czyli, inaczej mówiąc, że gdzie wzrasta hygjena mas, rośnie i potężnieje zdrowie dobrobyt materjalny, jakoteż szczęście i radość życiowa ogółu aż do jego szczytów. Ludziom tym brak szóstego zmysłu: „zmysłu społecznego" tak bardzo rozpowszechnionego na Zachodzie, gdzie przy jego pomocy część i całość splatają się w jedność i gdzie dzięki niemu społeczeństwa dochodzą do nieznanego u nas rozkwitu. Budzenie tego zmysłu społecznego, który niechętną ofiarę na rzecz społeczeństwa przemienia w przedmiot ambicji i współzawodnictwa, w radosny czyn i punkt honoru, jest naszym nieustannym obowiązkiem.

Budzenie tego zmysłu będzie jednem z istotnych zadań TOZ-u na naszym terenie.

Dr Adolf Schwarzbart

Profesor Weizmann w Strassburgu

Strassburg, 20 9. ŻAT. Przybył tu prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej Dr Weizmann witany uroczyście przez delegacje miejscowych instytucji społecznych. W gmachu wielkiej synagogi odbyło się zgromadzenie sjonistyczne z licznym udziałem miejscowej ludności żydowskiej. Tego samego dnia został wydany bankiet na cześć Weizmanna, na którym nastąpiło otwarcie kampanji na rzecz Keren Hajesod. Weizmann wygłosił dłuższe przemówienie w którem podkreślił, że obecnie będzie rozpoczęta bardzo energiczna działalność celem skutecznego zwalczenia bezrobocia w Palestynie.

Uczestnicy puczu w Taurogach przed sądem wojennym

Ośmiu oskarżonych skazano na śmierć

Kowno, 20 9. PAT. Sąd wojenny w Taurogach rozpatrywał sprawę 22 uczestników ostatniego zamachu stanu. Sąd skazał 8 na karę śmierci, 9 na dożywotnie więzienie, 1 na 20 lat ciężkiego więzienia, 1 na 14 lat, 1 na 10 lat, 1 na 3 lata. Sprawę zaś jednego z oskarżonych odroczono. Skazani na karę śmierci skierowali do prezydenta Republiki prośbę o ułaskawienie. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do 7 skazanych, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Podanie jednego z oskarżonych zostało odrzucone. Mienie skazanych na dożywotnie więzienie zostało skonfiskowane na rzecz państwa.

Wrażenie zamachu w Taurogach na Łotwie

Berlin, 20 9. PAT. „Vossische Zeitung" stwierdza w depeszy z Rygi, że zamach w Taurogach wywarł na Łotwie olbrzymie wrażenie i oddziałał w kierunku dla Litwy niekorzystnym, natomiast pomyślnym dla polityki polskiej na Łotwie.

Krwawa walka policji z bandą terorystów

Konstantynopol, 20 9. PAT. Policji udało się wtargnąć do pewnego domu na przedmieściu Pera w którym znajdowała się banda zbrodniarzy, będąca organem wykonawczym tajnej grupy politycznej. Banda przywitała policję strzałami rewolwerowemi, na które urzędnicy policyjni odpowiedzieli również strzałami. Wymieniono przeszło 200 strzałów, wskutek czego w dzielnicy wybuchła panika. Zbrodniarze, trzech Ormian i jeden Turek, stawiali gwałtowny opór. Dwóch komisarzy policyjnych zostało zabitych, kilku urzędników policyjnych zostało zranionych. Z pośród bandy trzech ujęto, jeden z bandytów został zabity. Zbrodniarze mieli zamiar wykonywać zamachy terorystyczne celem usunięcia wysoko stojących osobistości.

Tęsknota za orłem pruskim w Gdańsku

Gdańsk, 20. 9 PAT. Wczoraj obradował tutaj doroczny kongres związku robotników narodowoniemieckich Wolnego miasta pod przewodnictwem nacjonalistycznego posła do sejmu gdańskiego Schütza. Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono rezolucję ślubującą wierność ojczyźnie niemieckiej. W dyskusji przemawiał między innymi przewodniczący związku Schütz, który swe przemówienie zakończył życzeniem, aby orły pruskie w jaknajkrótszym czasie powróciły do Gdańska

Widmo Pangalosa straszy jeszcze w Grecji

Ateny, 20. 9 PAT. Wczoraj została zwołana nadspodziewanie rada ministrów, w której wzięli udział gubernator miasta i komendant pierwszego korpusu Zdaje się być postanowione powzięcie nowych środków ostrożności wobec pogłosek o ruchu przychylnym Pangalosowi

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Giełda krakowska z 20 bm.: Akcje bez zmiany. Tendencja słaba. Obroty minimalne.

Notowania oficjalne: Tohan 12, Zieleniewski 19.10, Parowóz 1.02, Górka 61, Siersza Zakł. Górn. 6 ,Azot 1.50—1.52.

Notowania nieoficjalne: Cegielski 38.50, Gazy zach. 1.36. Azot 1.50—1.52, Len 20, Ćmielów 26

Waluty i dewizy bez zmiany.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 20 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 75/76 52·50 - 53·50. pszenica targowa 72/77 50·50—51·50. żyto dworskie kraj. 70/71 42·00 – 43·00. żyto targowe 64/65 —·— —·—, jęczmień do siewu 00·00—00·00. jęczmień na krupy —·00—00·00, kukurudza rumuńska 00·00—00·00. kukurudza Cinquantino —·— — —·—. siano słodkie 11·00 — 12·00. siano średnie 9·00—10·00. słoma długa 6·50—7·00. słoma mierzwa luzem 4·50—5·00. ziemniaki stołowe 9·00—10— mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 85·00—86·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 83·00—84·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 70,00—71·00 mąka pszenna z młyn. kong. Nr. 0000— 82·00—83·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 85·00—86·00 mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 64·00—64·50 mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 64·00—65·00. otręby żytnie 22·00—23·00, otręby pszenne 22·00—23·00 pęcak zwyczajny 60 proc. —·00——·00. pęcak okrągły —·00——·00. siekanka jęczmienna —·00——·00. kasza jaglana krajowa —·00——·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95·00. kasza tatar. cała 95—100, kasza tatar. łamana —·——·—. kasza tarnopolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.

Tendencja ogólna utrzymana, żyto do siewu poszukiwane, dowozy słabe.

Giełda warszawska

Warszawa 20 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgia —·—, —·—, —·—.
Holandja —·—. sprz. —·—, kup. —·—
Londyn 43·52 sprz. 43·64, kup. 43·41
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·09. sprz. 35·18. kup. 35·—.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·50, sprz. 172·93. kup. 172·07
Włochy —·—. —·—. —·—.
Wiedeń 126·10 kup. 126·41 sprz. 125·79

Warszawa, 20. 9 PAT. Akcje: Bank dyskont. 133.50, Przemysł. Lwów 105, Polski 136.25, 136.75, 136.50, Zgierz 1.95, Cukier 4.80, Węgiel 94.50, 93.50, Nobel 47, Lilpop 29.50, 29.25, Ostrowiec 91, 90, Pocisk 1.85, Starachowice 64.50, 63, 63.25, Żyrardów 17.25. 17.60, 17.50, Zawiercie 34.25, 34. Dolarówka 59. 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50.

Giełda lwowska

Lwów, 20. 9 PAT. Akcje: Hipoteczny 1, Browary 139, Chodorów 149, 149.5, Chybie 5.80, Ćmielów 0.32, 0.33, Tespy 26.75.

Giełda zbożowa: pszenica krajowa dworska bez zimany, zbiorowa 45.25, 46.25. żyto małopolskie, jęczmień przemiałowy, owies bez zmiany, groch poł. 70—80. groch biały bez zmiany, bobik 34.5—36, reszta bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 20 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·60. Belgrad 12·47, Berlin 168·67 Bruksela 98·65. Budapeszt 123·90 Kopenhaga 189·60 Londyn 34·47. Madryt 122·00, Medjolan 38·60. Nowy Jork 708·20. Oslo 187·15. Paryż 27·78 Praga 20·98 Sofja 5·10, Sztokholm 190·55. Warszawa 79·08—79·36 Zurych 136·55. Amerykańskie 705·15, niemieckie 168·35 angielskie —·—, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·20 czeskie 20·96, Węgierskie 123·86.

Akcje: Zieleniewski 15.35 Silesja —·—. Fanto 2·40, Gal. karpaty 29·00, Galicja 92·00 Siersza —·— Bank małopolski —·— Bank Hip. 0·75, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 20. 9 PAT. Paryż 20.33 1/4, Londyn 25.22 7/8, Nowy Jork 5.18 9/16, Belgja 72.20, Włochy 28.25, Hiszpanja 89.65, Holandja 207.80, Berlin 123.47.5, Wiedeń 73.10 3/4, Sztokholm 139.50, Oslo 137, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.92, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.75.

POGRZEB IZADORY DUNCAN Onegdaj odbył się w Paryżu pogrzeb Izadory Duncan, która przed kilkud niami zmarła na skutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele teatru, literatury i sztuki oraz nieprzebrane tłumy publiczności.



To dzieło krasnoludków.

Tak zawołać może pani domu gdy uradowanej swej rodzinie i zdumionym gościom poda na stół jeden z licznych tortów, które przyrządziła bez wielkiego trudu i tanim sposobem według starannie wypróbowanych **przepisów Dra Oetkera.**

Świetny wybór

licznych całkiem nowych przepisów na ciasta, torty i drobne pieczywo każdego rodzaju zawiera nowo wydana **książka Oetkera z przepisami**, wydanie F., którą za cenę 40 gr nabyć można w każdym odpowiednim sklepie. Gdyby jej zabrakło można ją otrzymać za nadesłaniem znaczków pocztowych od **Dra. A. Oetkera, Oliwa.**

Idąc za postępem czasu należy dawne przepisy zastąpić nowemi. Nowa książka z przepisami zawiera po zatem liczne wskazówki co do uznanych powszechnie budyni i łodkich gala. etc.

DROBNE OGŁOSZENIA

SŁUCHACZ matematyki udziela lekcyi w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia pod „Akademik" do Adm. „N. Dziennika". 1074 g

PANNY inteligentnej dochodzącej, do dwóch czteroletnich dziewczynek, poszukuje się zaraz lub od 1-go października. Zgłoszenia osobiste między godz. 11—12 lub 3—4 po południu w Podgórzu, Krakusa 7, II. piętro, drzwi na lewo. 1972 g

POKÓJ dla panny lub kawalera u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Wdowa" do Adm. „N. Dziennika". 279 bp

LEKARZ-dentysta, z dyplomem Państw. Instytutu, poszukuje wykwalifikowanego technika, jako spólnika (Żyd.), do prowadzenia gabinetu, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia osobiste od godz. 2—4 po poł., lub piśmienne skierować pod adresem: Kaufman, Kraków, Sebastjana 16, III. piętro. 1071 g

PRAKTYKA lekarska, dobrze zaprowadzona, niedaleko Krakowa, natychmiast do odstąpienia lekarzowi Żyd. Zgłoszenia: Dr. Schiff, adwokat w Podgórzu, Rynek 12, telefon 3278. 2347 x

STENOGRAFJI biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza, 26. Żądajcie prospektów! 1280 k

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy **Wł. Boloński** (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

POSZUKUJE SIĘ zdolnych i energicznych akwizytorów miejscowych i zamiejscowych, na bardzo korzystnych warunkach do sprzedaży pokupnego artykułu. Zgłoszenia osobiste między godz. 3—5 po południu: Neiger, Berka Joselewicza 5, II. piętro. 1033g

Kostjumy jesienne

płaszcze i suknie dla Pań i Panienek

wykonuje gustownie wedle najnowszych żurnali paryskich pracownia

„Ognisko Pracy" Kraków, Mikołajska 9

otwarta w godzinach między 11—1.

Tamże osobny dział garderoby dziecięcej dla chłopców i małych dziewczynek.

Przetargi publiczne.

5. Okręgowa Składnica Uzbrojenia w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na podstawie porównawczego zestawienia cen i próbek, **na około 9.000 kg. pakuł do czyszczenia broni**, odpowiadających następującym warunkom: 1) Długie włókna. 2) Dobrze czesane. 3) Bez obcych domieszek i części twardych. Ceny należy podać loco Kraków, magazyn 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia Bastjon V. wylot ul. Lubicz. Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1927 r. o godzinie 9-tej, w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, Bastjon V, wylot ul. Lubicz. Druki są do przeglądnięcia w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, biuro rachunkowo-materjałowe, gdzie można zasięgnąć ewentualnych bliższych informacyj w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej.

* * *

Dnia 13 października b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (Powiat Nowy Sącz) pierwszy, ewentualnie dnia 17 października drugi, ewentualnie dnia 20 października b. r. trzeci publiczny przetarg ofertowy na 2.083 mp. szczap opałowych **bukowych i 161 mp. krąglaków bukowych.** Bliższych informacyj udzieli Nadleśnictwo.



Tak wzrastają oszczędności

jeśli nie potrzebujemy ciągle uzupełniać zapasów bielizny. W tym wypadku jest jednak bardzo wskazanem, by prać tylko „mydłem Kołłontay z pralką" a unikać wszelkich nieznanych i szkodliwych dodatków do prania. „Mydło Kołłontay" jest pod gwarancją łagodne i neutralne, że nie może uszkodzić żadnej tkaniny. Skutkiem tego „mydło Kołłontay" jest zawsze najtańszym środkiem do prania.

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką

patent

Generalny Przedstawiciel:

Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 20. — Telefon 3389.

ZAKOPANE

Pensjonat „SWIT"

pod zarządem:

Heleny Oderbergowej

gruntownie odnowiony (ciepła i zimna woda w pokojach) poleca pokoje słoneczne z tarasami po cenach bardzo zniżonych

PRĘDKO

uskuteczniasz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.

Szybki Rachmistrz

z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 90 gr. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk 98/D. 668

„DYWAN"

Tkalnia dywanów i kilimów

KRAKÓW-PODGÓRZE SW. KINGI 9 linja tram. 3 poleca

DYWANY I KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci !

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY I MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

S. HAY, aptekarz, LWÓW

TALESY-טליתים

wełniane i jedwabne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych do nabycia 2849 x

w księgarni **Arona Fausta** Kraków, Krakowska 13

CZYTELNIA UNIWERSALNA

1319 x **UL. GOŁĘBIA L. 2**

Wypożyczalnia książek poleca swój bogaty wybór książek beletrystycznych, naukowych i dla młodzieży. — Wszelkie nowości polskie, niemieckie i francuskie. Lektury szkolne stale na składzie Książek specjalnych dostarcza się na żądanie Bardzo korzystne warunki abonamentu. Premje książkowe. Zniżki do kin krakowskich etc



GARNITURY KLUBOWE

oraz wszelkie meble pierskie poleca po cenach bezkonkurencyjnych 1102 x

H. BARDACH

Kraków, **FLORJAŃSKA 16**

Dogodne warunki spłaty z kilkuletnią gwaranc.

Pracownia bielizny

w „Ognisku Pracy" Mikołajska L. 9

przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

Nakładem Wielkiej Synagogi na Tłumackiem

wyszło z druku nowe wydanie

מחזור לראש־השנה־ויום־הכפורים

tekst hebrajski z klasycznym przekładem **polskim**

Rabina Dra IZAKA CYLKOWA

w dwóch tomach.

Cena wyłącznie w oprawach płóc. Zł. 12.

Nabyć można we wszystkich księgarniach żydow.

Skład główny:

Księgarnia „Achiasaf" Warszawa, Leszno 54

Konto czek. PKO. Nr. 1640.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

złożonego z pokoju lub 2 pokoji i kuchni z komfortem lub bez za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłosz. pod „A. Z." do Adm. N. Dz. 1085 b.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 2—3 pokoji, kuchni z pełnym komfortem. Zgł. pod „Mieszkanie S." do Ad. N. Dz.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.